Dzień 1 Maja będzie dniem manifestacji naszych sił i naszej solidarności

Nr. 135 (6620) ■ WARSZAWA CZWARTEK 23 KWIETNIA 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASĄ czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Nieco rozmyślań...

Wydarzenia w Krakowie i we Lwowie wstrząsnęły opinją publiczną. Na razie sprawa ofiar ludzkich wysunęła się na stanowisko poczesne. Ale w głębi pod nią tkwi rzecz jeszcze poważniejsza, która zmusza mnie do zabrania głosu.

Przyjrzyjmy się sytuacji.

Z jednej strony są rzesze ludu pracującego, silnie doświadczone dzisiejszemi warunkami zarobkowemi. Od lat przeszło pięciu trwa ten stan rzeczy w ciągłej niepewności dla jednych, czy jutro nie wymówią im zajęcia, dla innych jeszcze cięższy, czy i kiedy znajdą jakiekolwiek zatrudnienie. Te lata troski, a niekiedy zupełnej nędzy, bez widoków lepszej przyszłości, niecą wśród rzesz pracujących dreszcze obawy o jutro, ciągły niepokój, a niekiedy pomysły rozpaczliwe i takie same odruchy. Wystarczy wziąć do ręki „Pamiętniki bezrobotnych", a niemal w każdym pamiętniku można odnaleźć takie idee rozpaczliwe — odebrania sobie życia i dzieciom, dopuszczenia się napadu rabunkowego, wywarcia na kimś acz nieznanym doraźnej zemsty. Tak często powtarzające się obecnie strajki „polskie" są postępkami, które podyktowała obawa, iż jutro człowiek znajdzie się bez zarobku, w dalszym ciągu bez kawałka chleba. W takich warunkach pracownicy dochodzą do nieznanego im dawniej przeczulenia, przestają dowierzać komukolwiek, podejrzliwi na każdy gest, a tembardziej niezmiernie wrażliwi na każde twarde słowo. Przy takiem nastawieniu duchowem nietrudno wśród tłumu, zwłaszcza rozgoryczonego, jakim są bezrobotni, o jakiś wybuch żywiołowy, o odruch bezwiedny — tam, gdzie ludźmi zaczynają rządzić jedynie emocje, chęć wywarcia na kimś zemsty za winy przez siebie niepopełnione i doświadczenia niezasłużone, wiele rzeczy jest możliwych. O tem winni pamiętać ci, którzy stoją na straży spokoju!

Z drugiej strony wśród tych, którzy w ten lub inny sposób stykają się z takim tłumem, brak wyczucia jego stanu duchowego. Nie wiem jak zadzierzgały się w swoim zaczątku wypadki we Lwowie, ale zatarg krakowski doznał całkowicie wyjaśnienia — wyjaśniły go przedewszystkiem rokowania przedstawiciela Ministerjum Opieki Społecznej, które napotkały u robotników życzliwe przyjęcie, a skończyły się rozpoczęciem przez nich pracy w zupełnym spokoju w zakładzie, który był pierwszy widownią smutnych wydarzeń. Robotnicy ci, a właściwie robotnice, okazali się ludźmi, z którymi można było rozsądnie rozmawiać, a w dalszym ciągu dojść do porozumienia. Swojem postępowaniem dowiedli, iż żądają tylko jednego, a mianowicie, żeby ich traktowano po ludzku i nie odbierano im zarobku.

Wtargnięcie władz policyjnych nocą do zakładu „Semperit" i obcesowe wyrzucanie rozebranych kobiet, które strajkiem „polskim" usiłowały bronić warsztatu pracy i zarobków dla siebie, surowość cenzury, która stanęła w poprzek pożądanej jawności, tej jedynie zdrowej metody pożycia społecznego, uniemożliwiającej wylęganie się potwornych plotek, co tyle zaważyły na zaognieniu się sytuacji, takiemi były początkowe ogniwa dramatu krakowskiego. A w całym jego przebiegu, jak barwna nitka wśród szarego wątka, rzuca się w oczy nietakt tych, którzy z urzędu są obowiązani do wykazania się z posiadania jaknajwiększego taktu; razi nas brak odczucia przez nich tej rozpaczy, jaka ogarnęła kobiety w zakładzie „Semperit", zagrożono, iż pozostaną bez zarobku, jednocześnie zadziwia nierozumienie tej wielkiej prawdy, iż w ostateczności tonący brzytwy się chwyta, a przedewszystkiem lekkomyślne lekceważenie swoich obowiązków przez tych, którzy swoją obowiązkowością i taktem winni świecić przykładem. Oto czynniki, w których zespole pasmo zdarzeń krakowskich przybierało charakter coraz cięższy! Tak rzeczy stały w Krakowie. Nie znamy przebiegu wypadków we Lwowie. Jednak nie możemy oprzeć się wrażeniu, iż punktem wyjścia był czyjś nietakt. Jakiś nierozważny a doraźny czyn mógł stać się iskrą, która urosła w olbrzymi płomień, ale zgóry wolno było przypuszczać, iż wypadki krakowskie musiały stworzyć wśród tłumów lwowskich podniecenie dość silne.

Oba zajścia, krakowskie i lwowskie, świadczą iż nastroje, a nadewszystko prawa ludzkie jednych były czemś obcem, obojętnem dla drugich. Choć przebywam zagrzebany całkowicie w swoich studjach specjalnych zdala od świata, przecież dochodzą do mnie odgłosy z różnych okolic kraju, szczere, proste. Obawiam się, iż taka „obcość" jest objawem powszechniejszym w kraju, co więcej objawem wzrastającym w siłę. Wśród zwłaszcza niższych przedstawicieli aparatu administracyjnego na prowincji istnieje jakgdyby upojenie swoją władzą, które sprzyja zatarciu granic pomiędzy tem co jest przez prawo dozwolone, a niedozwolonem. Nawet na wsi ten i ów wójt zaczyna traktować gromadę swojej gminy jako rzeszę, która nic nie ma do powiedzenia. Te najniższe kółka miejscowe administracji są nietylko obojętne na opinję otoczenia swojego, ale co więcej gotowe wyłamać się spod posłuszeństwa prawu, jeśli to staje na zawadzie ich zamysłom. Jak gdyby jednolite państwo polskie rozpadało się na niezależne poniekąd starostwa i gminy, w których obowiązują każdorazowe jakieś inne, niepisane prawa. Tutaj w całej pełni daje się odczuć klęska, iż nad tymi zarządcami niema żadnej kontroli prócz ich zwierzchnika bezpośredniego. O taką kontrolę w obrębie całego społeczeństwa domaga się gwałtownie życie.

LUDWIK KRZYWICKI.

W stanie chaosu

Cofnięte żyro

Wypadki krakowskie i lwowskie spowodowały pośrednio ujawnienie dość jaskrawe tych rozdźwięków, które istnieją w obozie „sanacyjnym". „Gazeta Polska" zastrzegła się wczoraj przeciwko omawianiu jej **skonfiskowanego** artykułu. „Gazeta Polska" ma w danym wypadku słuszność. Istotnie; niesposób polemizować **lojalnie** z artykułem **skonfiskowanym.** Pozostawiam więc treść artykułu na uboczu; sam fakt konfiskaty i późniejszych dymisyj p.p. Świtalskiego i Matuszewskiego jest wszakże bezsporny. Ten fakt wystarcza.

Sytuacja ogólna wygląda w zarysie następująco.

Nowa Konstytucja i nowe ordynacje wyborcze utworzyły w Polsce rodzaj **„kraju oficjalnego"** według znanej nomenklatury francuskiej z epoki monarchi lipcowej. Wtedy, we Francji, „kraj oficjalny" — to byli wyborcy, rozporządzający cenzusem majątkowym. Teraz, w Polsce, po stu latach, „kraj oficjalny" — to obóz „sanacyjny" w niepełnym komplecie, bo Z.Z.Z i „Legjon Młodych" znajdują się już na marginesie. Wewnątrz tego „kraju oficjalnego" nastąpiły, oczywiście, przeróżne „linje podziału"; jeden chyba p. Sławek mógł przypuszczać, że nie nastąpią... Długo je tłamszono i ukrywano — zresztą bardzo niezręcznie, — aż wreszcie wybuchły przy okazji, kiedy nerwy poniosły złośliwe pióro p. Matuszewskiego.

Owe „linje podziału" przebiegają w rozmaitych kierunkach. Najbardziej „życiowa" i najbardziej szczera jest grupa pp. Malskiego i Kierzkowskiego; ta ma, trochę przynajmniej, kontaktu z masami; grupa „pułkownikowska" wywiera wrażenie nieomal groteskowe; pewien bardzo zresztą spokojny i zgoła obcy „partyjnictwu" obserwator z kół naukowych powiedział mi o „pułkownikach" nie dalej, niż wczoraj:

> „proszę pana, przecie oni nie potrafili nic zrobić; dosłownie: nic; a zepsuli dosłownie: wszystko; i w gospodarce, i w polityce zagranicznej, i w psychologji, i w poczuciu zbiorowym moralności..."

Ocena surowa, ale... sprawiedliwa...

Są jeszcze konserwatyści, politycy najbardziej naiwni, jakich historja kiedykolwiek znała; są zacni, przyzwoici ludzie typu gen. Żeligowskiego, dla których „polityka" była odrazu „skokiem w nieznane"; no, i są „umysłowości mafijne" albo „umysłowości biurokratyczne", organicznie obce nowoczesnemu życiu.

Wszystko to razem wzięte kiełbasi się i zmaga ze sobą **poza rzeczywistością polską.** Dlatego nasze życie publiczne jest tak okropnie **zakłamane...**

***

„Kraj oficjalny" znajduje się tedy w stanie chaosu. W kraju **prawdziwym** zachodzą równolegle wielkie przemiany, powstają silne prądy, wybuchają zdarzenia o zasięgu ogromnym. Grupa „pułkowników" prowadziła z namaszczeniem kolejne „rozgrywki" w gmachu przy ul. Wiejskiej. P. Matuszewski udzielił kiedyś p. Kościałkowskiemu swego „żyra"; teraz to **„żyro"** cofnął; i myślał, że nastąpi panika. Kraj... wzruszył ramionami. Kraj ma Kraków i Lwów, ma wszystkie, wynikające stąd zagadnienia. I **„cofnięte żyro"** zawisło w próżni.

***

Bo w samej rzeczy: „żyro" p. Matuszewskiego jest kwestją obojętną. Chodzi o sprawę inną, naprawdę ważną: **o problem systemu.** Tego problemu ominąć niepodobna. On stanowi — **politycznie** — punkt centralny położenia.

P. Matuszewski cofnął swoje żyro. Przypuszczam, że nie wywoła to nigdzie zmartwienia. Po Warszawie krąży wszak dowcip, że gdyby Pan Bóg, tworząc świat, wezwał był do pomocy grupę „pułkowników", toby... świat wogóle nie powstał.

Ale na porządku dziennym stanęła sprawa odmienna: **weksle, wystawione Polsce przez obóz „sanacyjny", okazały się wszystkie... wekslami bez pokrycia.**

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

We Lwowie i sprawa Lwowa

Wczoraj we Lwowie panował w dalszym ciągu spokój. Podano urzędowo do wiadomości, że w szpitalach zmarły dwie dalsze ofiary tragicznych zajść w dniu 16 kwietnia: Anna Tyszka 60 l.) i Mikołaj Pawłow (26 l.) Pogrzeb odbył się jak i poprzednie we wczesnych godzinach rannych i w tajemnicy na cmentarzu janowskim Obecna była tylko najbliższa rodzina.

Rada Okręgowa „Unji"

Odbyło się walne zgromadzenie delegatów Rady Okręgowej Unji pracowników umysłowych we Lwowie.

Walne Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rezolucję następującą:

„Walne Zgromadzenie Delegatów Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie stwierdza, że najistotniejszą przyczyną wypadków lwowskich jest panująca nędza mas pracujących i bezrobocie wzmagające się wobec prawie zupełnej likwidacji pomocy bezrobotnym z budżetu państwowego, oraz ograniczenia wydatków na inwestycje.

Walne Zgromadzenie Delegatów Rady Okręgowej Unji stwierdza, że głębokie i istotne konflikty społeczne, których jesteśmy świadkami, nie mogą być załatwiane w drodze użycia siły i przemocy i protestuje przeciwko stosowaniu tych metod wobec klasy pracującej. Szukanie przyczyn zajść lwowskich w ubocznych momentach jest fałszowaniem prawdy i opóźnianiem nieuchronnych reform społecznych i gospodarczych, które muszą być podjęte w interesie Państwa i świata pracy.

Zorganizowana klasa pracująca nie ma oczywiście nic wspólnego z ekscesami wywołanemi przez męty społeczne, których w żadnym wypadku tolerować nie należy.

Walne Zgromadzenie Delegatów składa hołd ofiarom krwawych zajść lwowskich i łączy się w uczuciach żałobnych z całą klasą pracującą".

Wzburzenie w Związku obrońców Lwowa

Wśród rannych w czasie zajść w dn. 16 kwietnia byli członkowie Związku Obrońców Lwowa i kilku b. legjonistów. Organizacje te uruchomiły nawet pomoc doraźną dla tych poszkodowanych członków. Na zarządzie Związku Obrońców Lwowa wyrażono protest przeciwko znanej odezwie, wydanej przez Zarząd bez upoważnienia. Ten nadmiar gorliwości różnych karjerowiczów wywołał niesmak i zasłużoną odprawę.

Prof. K. Bartel

Prof. K. Bartel przyjechał, jak donosiliśmy, do Warszawy we wtorek późnym wieczorem i odjechał wczoraj spowrotem do Lwowa. — Prof. Bartel zreferował p. prezesowi Rady Ministrów przebieg wypadków we Lwowie.

Prowokacja?

Ze Lwowa komunikują nam, że krążą po mieście pogłoski o rzekomem proklamowaniu strajku dzisiaj. Stwierdzamy, że ŻADNA ORGANIZACJA ROBOTNICZA — ANI POLITYCZNA, ANI ZAWODOWA — STRAJKU NA DZIŚ NIE OGŁASZAŁA. Trzeba więc uznać te pogłoski za akcję prowokacyjną.

Na zamku

D. 21 b. m. odbyła się na zamku w obecności P. Prezydenta Rzeczypospolitej pod przewodnictwem p. prezesa rady ministrów Marjana Zyndram Kościałkowskiego i przy udziale pp. generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, prezesa Banku Polskiego A. Koca, prezesa P. K. O. Grubera oraz ministrów: skarbu E. Kwiatkowskiego, spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, spr. zagranicznych J. Becka, spr. wewnętrznych Raczkiewicza, przemysłu i handlu gen. Góreckiego, rolnictwa i ref. roln. Poniatowskiego, komunikacji Ulricha, narada w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej w związku z potrzebami państwa. (PAT).

***

Ministerjum skarbu komunikuje oficjalnie: w związku z rozsiewanemi ostatnio pogłoskami o rzekomej zmianie polityki walutowej przez dewaluację złotego, Rząd oświadcza z całym naciskiem, że pogłoski te są nawskroś bezpodstawne i szkodliwe dla Państwa.

(PAT).

„Ideologja" faszystowskiej Austrji

jest oczywiście podobna do „idei" Mussoliniego

W Medjolanie kanclerz Schuschnigg wygłosił odczyt na temat „ideologji nowej Austrji". Na odczycie obecni byli liczni przedstawiciele miejscowych sfer naukowych, przedstawiciele Rządu, władz duchownych i wojskowych. Kanclerz w odczycie swym rozwijał tezę, że *„ideologja nowej Austrji podobna jest do ideologji Włoch i dlatego też Austrja i Włochy mają wiele podstaw do prowadzenia harmonijnej polityki"*. W zakończeniu swego odczytu kanclerz powołał się na twórczość i ideologję Dantego, widząc w nich przejaw myśli *mogącej połączyć światopogląd włoski i niemiecki.*

(PAT.).

W dniu 1 Maja — zbiórka na T. U. R.

Hiszpanja likwiduje faszyzm

Oczyszczanie armji z elementów antyrepublikańskich

DALSZA LIKWIDACJA FASZYSTÓW

Aresztowania członków stronnictw faszystowskich trwają w dalszym ciągu. W Madrycie dotychczas aresztowano przeszło 800 osób. Liczba aresztowanych na prowincji sięga kilku tysięcy.

PO LIKWIDACJI FASZYSTOWSKIEGO „ZWIĄZKU WOJSKOWEGO"

Ubiegłej soboty minister wojny rozkazał aresztowanemu gen. Orgazowi udać się na wyspy Kanaryjskie, gdzie wyznaczono mu miejsce pobytu. Rozkaz ten nie mógł być wykonany, ponieważ gen. Orgaz rozchorował się i został umieszczony w szpitalu wojskowym w Carabanchel. Przy łożu chorego czuwają stale dwaj policjanci, którzy zapisują nazwiska i adresy wszystkich odwiedzających generała. W kołach lecicowych utrzymują, iż gen. Orgaz jest przywódcą „Związku Wojskowego" tajnego stowarzyszenia, do którego należą głównie niżsi oficerowie. Znaczna ich część w następstwie niedawno przyjętej ustawy traci prawo do emerytury z powodu udziału w walkach politycznych.

USUNIĘCIE ELEMENTÓW FASZYSTOWSKICH Z LOTNICTWA

Wobec nieprzychylnego stanowiska pewnej liczby lotników w stosunku do Rządu, departament awjacji wydał szereg zarządzeń dyscyplinarnych. Pewna liczba oficerów dostała nowe przydziały. Dość znaczną część z pośród ukaranych dyscyplinarnie przeniesiono w stan spoczynku.

WYRZUCENIE Z ARMJI OFICERÓW FASZYSTOWSKICH

Karne przeniesienia i dymisje w wojsku i gwardji cywilnej w stosunku do oficerów, podejrzanych o nastroje antyrepublikańskie, trwa ją nadal. Wedle ostatnich doniesień, udzielono dymisji podpułkownikowi, trzem majorom, kapitanowi i dwum porucznikom żandarmerji. W wojskach lotniczych udzielono dymisji 3 majorom, kapitanowi i 4 porucznikom. W innych oddziałach usunięto z szeregów 11 kapitanów. Na prowincji trwają aresztowania członków organizacyj faszystowskich. Szczególną surowością odznacza się w tej dziedzinie gubernator Oviedo. Ilość uwięzionych w Moreda wynosi 110 osób. W Sewilli osadzono w więzieniu b. burmistrza m. Constantiny.

KTO ZOSTANIE PREZYDENTEM HISZPANJI?

Rząd hiszpański postanowił znieść stan wyjątkowy i cenzurę pod warunkiem, że do tego dnia nie zostanie zakłócony spokój. Między ministrami nastąpiła wymiana poglądów na temat wyboru Prezydenta, przyczem zgodzono się, że musi to być osobistość o przekonaniach szczerze republikańskich.

Azana nalegał na konieczność szybkiego zreformowania regulaminu Izby, co wpłynęłoby na ożywienie prac komisyj parlamentarnych. (PAT)

Walki na obu frontach

Sytuacja Abisyńczyków podobno się poprawiła

SYTUACJA WOJSKOWA NA OBU FRONTACH.

Wedle doniesień z frontu północnego wojska abisyńskie miały stawić Włochom poważny opór na południe od Dessie.

Ataki włoskie w obszarze Sassabaneh i Dagabur miały zostać odparte przez wojska abisyńskie. Włoskie usiłowania w prowincji Bali oceniane są w Addis-Abebie jako nieudane. Na tle powyższych wiadomości, niepotwierdzonych z innych źródeł, powstało mniemanie, że sytuacja wojskowa uległa w ostatnich dniach poprawie na korzyść Abisyńczyków, którzy twierdzą, że nawet w razie zajęcia stolicy wojna nie zostanie zakończona ponieważ wojska abisyńskie mogą się jeszcze w zachodniej Abisynji bronić około 6 miesięcy.

KOMUNIKAT MARSZ. BADOGLIO O SYTUACJI NA FRONCIE SOMALIJSKIM.

Marszałek Badoglio donosi: na froncie somalijskim wojska włoskie posuwają się na całej linji i osiągnęły już miejscowości odległe o 150 klm. od punktów wyjścia.

Kolumny włoskie zajęły wczoraj miejscowość Ducan w dolinie rzeki Dacota, rozpraszając straże tylne przeciwnika. W bitwie poległ jeden oficer włoski a rannych i zabitych jest 50 żołnierzy.

W STOLICY ABISYNJI.

Panika, która powstała onegdaj w stolicy na wieść, że wojska włoskie zbliżają się do miasta, nieco się uspokoiła. Pociąg odchodzący z Addis - Abeby do Dżibuti odjechał z mniejszą ilością pasażerów, aniżeli w dniach ostatnich. Pociągiem tym odjechał m. in. amerykański lotnik Robinson, który służył w lotnictwie abisyńskiem. Odjechał on do Londynu, mając podobno powierzoną misję przez Rząd abisyński. Tym samym pociągiem opuścili Addis-Abebę amerykańscy attache wojskowy kpt. Head oraz reprezentant holenderskiego czerwonego krzyża dr. Belmontix.

ZAOPATRYWANIE ARMJI ZA POMOCĄ SAMOLOTÓW.

Agencja Stefani w depeszy z Dessie twierdzi, iż podczas marszu korpusu armji erytrejskiej z Quoram do Dessie, potwierdzono z całą stanowczością skuteczność zaopatrywania zapomocą samolotów Od 7 do 19 kwietnia korpus armji erytrejskiej otrzymał drogą powietrzną 123 tonny środków żywności oraz 2 kompletne stacje radjowe. Wobec powodzenia zaopatrywania armji w drodze powietrznej w tak szerokich rozmiarach, agencja Stefani przypuszcza, iż nowy ten system będzie przyjęty jako normalny sposób obsługiwania armji

DOPIERO ZA DWA MIESIĄCE ROZPOCZNĄ SIĘ DESZCZE.

Z włoskiej kwatery głównej donoszą, że okres wielkich deszczów rozpocznie się w Afryce Wschodniej dopiero za dwa miesiące, t. j. w połowie czerwca. W ciągu tego czasu wojska włoskie znajdą się w warunkach, w których deszcze, najbardziej nawet obfite, nie będą mogły im zaszkodzić. Nadzieje tych, którzy przypuszczali, że w okresie deszczów Abisynja będzie mogła odetchnąć i wzmocnić się, muszą się rozwiać wobec faktu, że cesarstwo Negusa już obecnie wali się w gruzy, a stolica państwa stanowi objekt ofensywy marszałka Badogio.

CESARZ ABISYNJI WYDAŁ CAŁY SWÓJ MAJĄTEK NA WALKĘ Z WŁOCHAMI.

„Daily Express" donosi, że cesarz abisyński przekazał resztki swego osobistego majątku, a mianowicie 35 tys. funtów szterlingów do Londynu na rachunek dzieci cesarza.

Zdaniem dziennika — ta suma 35 tys. funt. szterl. wyobraża wszystko co pozostało z olbrzymiej fortuny cesarza i cesarzowej, których majątek razem wynosił przeszło 3 miljony funt. szterl., ale cała ta suma wyczerpana została przez wydatki na wojnę, którą cesarz w znacznym stopniu finansował z własnych funduszów.

Przegląd Prasy

„Pułkownikowskie" pomysły.

„I. K. C." w roli giermka p. Świtalskiego

„Express Poranny" w pogoni za czytelnikami urządza ankietę, pytając obywateli między innemi: jakie widzą wyjście z dzisiejszego zatargu?" oraz „czy zastój gospodarczy w jakim tkwimy, jest zjawiskiem przynoszącym ujmę naszemu pokoleniu". Te naiwne pytania i to szukanie „sposobu wyprowadzenia życia gospodarczego Polski ze ślepego toru" spotyka się z krytycznemi i zasłużonemi uwagami „Gonca":

„Przez długi czas, ponosząc całkowitą i pełną odpowiedzialność, mieliście władzę w rękach, dowodziliście, że tylko „silna ręka" i trzymanie narodu pod kuratelą a nie żadne ideje i programy są gwarancją rozwoju i rozkwitu Polski, a dziś chcecie iść do narodu z pytaniem czy zastój dzisiejszy naprawdę „przynosi nam ujmę" i jak znaleść „sposób"?

Jedno z dwojga. Albo wasze obecne plany są nagrywaniem się ze społeczeństwa, albo, istotnie mamy do czynienia z poważnym wypadkiem zaślepienia lunatycznego.

Przez szereg lat odcięci od rzeczywistości społeczno - politycznej Polski, pozbawieni kontaktu z narodem, straciliście do tego stopnia orjentację, że nie możecie pojąć co się właściwie dzieje.

Groteskowy w swej naiwności pomysł „nawiązania kontaktu" z narodem zapomocą „specjalnych wysłanników" szukających „sposobu" na uzdrowienie Polski, to zaiste wspaniały motyw do finału politycznej epopei „pułkowników".

Szkoda, że w ankiecie nie znalazło się pytanie: w jaki sposób utrwalić dożywotnio posady i synekury „legjonu zasłużonych".

***

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" staje w obronie zdymisjowanego wojewody Świtalskiego. Oburza się na Rząd za tę dymisję dlatego, że żądali jej socjaliści.

Pozatem sławetny „I. K. C." w następujący sposób... rozgrzesza:

Gdy tłum bezrobotnych demonstruje, a policja go rozpędza, to w znacznej mierze od szczęśliwego lub nieszczęśliwego losu zależy, czy dochodzi czy też nie dochodzi do użycia broni.

Jakie to proste, prawda? Od „szczęśliwego wypadku" zależy, czy jest, czy niema ludzi zabitych...

A potem przechodząc do samej dymisji wojewody Świtalskiego „I. K. C." tak się jej przeciwstawia:

Ze zbieżności wypadków i decyzji rządu wynika jasno, iż czynniki decydujące stwarzają tu pewien związek przyczynowy.

Nie jest rzeczą publicystyki — nie mającej wglądu do aktów, urzędowych raportów i badań — wydawanie decyzji o tem, jakie posunięcie personalne jest słuszne i dobre, a jakie niesłuszne i niecelowe. Publicystyka jednak może i winna zwracać uwagę na to, czy w konkretnym wypadku skutek polityczny i pedagogiczny zarządzenia jest dobry czy zły.

I oto nie możemy zataić, iż ostatnie posunięcie budzi w nas poważne wątpliwości.

Wszyscy wiedzą, że strajk przeprowadzany niedawno w całem państwie przez żywioły socjalistyczne, wysuwał jako hasło zmianę personalną właśnie na stanowisku wojewody krakowskiego. Ostatnio takie same hasło padło odnośnie do Lwowa. Dopiero wczoraj słyszeliśmy w Krakowie żądanie zmiany wojewody z ust socjalistycznego przywódcy na posiedzeniu rady miejskiej. — Jesteśmy wprawdzie przekonani, że pomiędzy temi „żądaniami" a decyzją rządu niema związku, ale pozory, jakie mogą powstać, są politycznie szkodliwe.

Znajdujemy się w okresie podniecenia; podniecenie to doprowadziło do wypadków nietylko w Krakowie. Stoimy wobec niewątpliwie zorganizowane szeroko akcji o charakterze politycznym, podjętej przez czynniki legalnej lewicy i wobec akcji wywrotowej, podjętej przez żywioły skrajne. Stwarzanie wszelkich pozorów, jakoby drogą awantur ulicznych można uzyskiwać sukcesy polityczne, jest rzeczą niepożądaną zarówno dla państwa, jak i dla samego rządu".

Czy to wszystko razem wzięte nie jest wystarczająco cyniczne i rozpaczliwie... nie mądre?

S-EK.

Japonja rozbije Chiny

na szereg oddzielnych państewek

Z Tokio donoszą: Jak podają dzienniki, generał Doihara wystąpił na politycznem zebraniu przed audytorjum, złożonem z 500 wybitnych przedstawicieli armji i parlamentu z odczytem na temat: „Błędy azjatyckiej polityki Japonji". Głównym błędem polityki japońskiej było traktowanie Chin, jako jednolitego państwa. Jedynem wyjściem zarówno dla Japonji, jak i dla Chin, jest, według opinji gen. Doihara, utworzenie szeregu rządów autonomicznych w poszczególnych prowincjach.

Podminowany Wschód

Miasta południowego Libanu zamknęły bazary na znak protestu przeciwko nowym aresztowaniom z okazji strajku, który objął większą część kraju i jest podsycany głównie przez muzułmanów. Jest on prawdopodobnie zorganizowany przez syryjskich nacjonalistów, dążących do przyłączenia do unji syryjskiej wszystkich miast libańskich, gdzie ludność muzułmańska znajduje się w większości.

Przewodniczący syryjskiej Izby Deputowanych oświadczył w wywiadzie prasowym: **polityka kolonizacyjna krajów europejskich popycha państwa arabskie do samoobrony. Ambicje Europejczyków nie znają kresu i doprowadziły do tego, że narody o jednym języku, jednej religji i historji zbliżają się do siebie celem obrony swych wspólnych interesów. Oto podstawa ideowa ruchu, dążącego do zjednoczenia państw arabskich.**

(PAT.)

W Palestynie

Krwawe zaburzenia trwają

Agencja Havasa donosi z Kairu: Otrzymano następujące telefoniczne doniesienie z Jerozolimy: Żydzi, stanowiący w Palestynie 5 proc. ludności muzułmańskiej, usiłują uniknąć prześladowań, koncentrując się w większych miastach, i opuszczając miejscowości, w których mieszkali rozproszeni i byli zbyt narażeni. Masowa ewakuacja Jaffy przez Żydów, uciekających do Tel - Aviv trwa. Opuszczone domy są natychmiast podpalane. Wybuchło wiele pożarów podsycanych przez wiatr. Wczoraj zrana spłonęło w Jaffie tysiące domów, przyczem strażacy byli bezsilni wobec pożarów. W całej Palestynie panuje wielkie wzburzenie. Dzienniki żydowskie, które ukazały się w szerokich czarnych obwódkach, wzywają o pomoc Rządu, oraz piętnują prześladowców, oskarżając ich, że działają naskutek instrukcyj otrzymanych z zagranicy.

***

Większość sklepów arabskich w Palestynie jest zamknięta. Sklepy żydowskie otwarte są jedynie w dzielnicach żydowskich. Przywódcy muzułmańscy jednogłośnie postanowili kontynuować strajk aż do chwili uwzględnienia żądań arabskich, to znaczy całkowitego wstrzymania immigracji żydowskiej do Palestyny, oraz wydania zakazu kupowania ziemi przez Żydów. Donoszą o szeregu nowych incydentów antyżydowskich w różnych punktach Palestyny.

***

Z Jerozolimy donoszą, że strajk Arabów, skierowany przeciwko immigracji żydowskiej, rozszerza się. W licznych miastach palestyńskich, m. in. w Haifie, Jaffie, Tel-Avivie, Jerozolimie, sklepy arabskie są zamknięte Studenci wyższych uczelni arabskich rozpoczęli w dniu wczorajszym strajk.

Według Reutera, w czasie zajść w Tel - Aviv utraciło życie 16 osób, a około 70 jest rannych.

(PAT.).

Organ p. Becka

W dniach najbliższych uruchomiona będzie w Warszawie agencja publicystyczna, poświęcona omawianiu problemów polityki zagranicznej w oświetleniu, zgodnem z poglądami ministerjum spraw zagranicznych. Agencja ma być prowadzona przez b. pracownika M. S. Z., p. Rybickiego. *(Press).*

Strajk szoferów w Paryżu

Wczoraj o godz. 6 rano rozpoczął się w Paryżu strajk szoferów taksówek. Do strajku nie przyłączyli się drobni właściciele, osobiście kierujący taksówkami. Dotychczas nie zanotowano poważniejszych incydentów. Aresztowano trzech kierowców, którzy usiłowali przeszkodzić w pracy szoferom, wyłamującym się ze strajku. (PAT)

Obrona Belgji

Komisja mieszana do spraw obrony narodowej, mająca za zadanie zbadanie obecnego stanu armji belgijskiej, oraz potrzeb obrony terytorjum Belgji, rozpoczęła prace pod przewodnictwem dep. socjalistycznego Hubin. Komisja składa się z 20 parlamentarzystów, oraz 11 generałów i wyższych oficerów. Minister obrony narodowej Deveze, w przemówieniu inauguracyjnem podkreślił, że od 1928 roku (t. j. od czasu obrad analogicznej komisji parlamentarnej) stan rzeczy uległ całkowitej zmianie, naskutek postępów techniki wojskowej, dozbrojenia Niemiec, oraz remilitaryzacji Nadrenji. (PAT.).

Na granicy syryjsko-tureckiej

Granica syryjsko - turecka jest stale widownią zaciętych utarczek między policją wojskiem a przemytnikami, gdyż przechodzi przez nią główny szlak przemytniczy z Syrji, Iraku, Arabji i Persji.

Ostatnio patrol turecki natknął się na niej na grupę 30 przemytników. Na skutek parogodzinnej obustronnej strzelaniny, przemytnicy uciekli, zostawiając na placu 4 zabitych, oraz 225 pak z różnemi towarami.

Patrol turecki stracił jednego żołnierza zabitego. Został zabity również chłop, który przypadkiem znalazł się na miejscu starcia.

(PAT.)

Jak umierali japońscy politycy

Angielski dziennik „Times" przynosi teraz szczegóły o puczu dokonanym przez japońskich wojskowych w końcu lutego r. b.

Interesujące są szczegóły, w jaki sposób udało się japońskiemu premjerowi Okado uniknąć śmierci. Jak wiadomo, spiskowcy zamordowali przez pomyłkę zamiast premjera — jego szwagra. Premjer Okada, usłyszawszy kroki zbliżających się do jego domu żołnierzy, ukrył się w zabudowaniach przeznaczonych dla domowników, gdzie była już przygotowana dla niego kryjówka, do której udał się ukrytym przejściem. Natomiast szwagier Okady wyszedł na spotkanie wojskowych, którzy go zamordowali. Według wiadomości japońskich, opinja jest tam podzielona. Jedni uważają, że szwagier Okady przez pomyłkę znalazł się w obliczu spiskowców, drudzy natomiast twierdzą, że z całą świadomością udał się do nich, chcąc uratować życie szwagra kosztem swego życia. Spiskowcy wzięli go za premjera i po zamordowaniu go oddalili się, zostawiwszy przy domu straże.

Gdy nazajutrz rodzina Okady miała zgłosić się po odbiór ciała rzekomo zamordowanego premjera, uprzedzono ją, by, cokolwiek się stanie, umiała ukryć swe zdziwienie.

Wraz z tymi, którzy przyszli odebrać ciało nieboszczyka, wyszedł Okada, który nosił już strój japoński, obowiązujący przy żałobnych ceremonjach.

Następnie ministerjum wojny urzędowo ogłosiło o śmierci Okady i dopiero po zduszeniu powstania zaprzeczono tej wiadomości i ogłoszono, że Okada żyje.

Minister finansów Takahashi, hr. Saito oraz generał Watanabe zastrzeleni zostali z karabinu maszynowego.

Spiskowcy udali się do Jugawary, miejscowości kąpielowej, oddalonej od Tokio o 70 km., gdzie przebywał stary polityk hr. Makino, na którego już w r. 1932 dokonano zamachu bombowego. W obronie Makina stanął policjant, który trzech spiskowców położył trupem, aż wreszcie sam padł rażony kulami. Makino udało się zbiec przez okno przy pomocy szarytek, które go pielęgnowały w sanatorjum, w którem przebywał.

Min. Koht w ZSSR

Norweski minister spraw zagr. Koht został przyjęty przez prezesa CKW. ZSSR. Kalinina i premjera Mołotowa. Mołotow wydał na cześć min. Kohta śniadanie, w którem wzięli udział członkowie Rządu sowieckiego. Mołotow i Koht wygłosili przemówienia. (PAT.).

Spisek w Persji

Z Teheranu donoszą o straceniu komisarza policji Mirzy Ezazi oraz znanego komunisty Arsena Arsaniara, którzy zostali skazani na śmierć za udział w spisku na życie szacha. (PAT).

Eden nie pojedzie do Berlina

Agencja Reutera oficjalnie komunikuje, że min. Eden nie uda się do Berlina celem przedstawienia pytań odnośnie niemieckich propozycyj pokojowych. (PAT.)

Roosevelt jedzie do Kanady

Prezydent Roosevelt zaproszony został przez gubernatora generalnego Kanady do przybycia z oficjalną wizytą do Kanady.

Prezydent Roosevelt przyjął zaproszenie i przybędzie. jako gość gubernatora, w ciągu lata. Do wizyty tej przywiązują w Londynie wielkie znaczenie, jako do kroku potęgującego zbliżenie pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Imperjum Brytyjskiem. (PAT.).

Międzynarodówka Socjalistyczna

Robotnicy, socjaliści wszystkich krajów!

Podczas gdy w Afryce gazy trujące i bomby dziesiątkują ludzi, podczas gdy imperjalizm japoński groźnie podnosi głowę, a w Europie niebezpieczeństwo nowego pożaru wojennego jest coraz większe, wy przygotowujecie się do obchodu święta majowego, święta pracy, wolności i pokoju.

To co socjalizm międzynarodowy zawsze głosił, stało się krwawą prawdą: faszyzm to wojna. Faszyzm włoski, który doprowadził swój kraj na brzeg przepaści, szuka wyjścia w morderczej wojnie zaborczej. Faszyzm niemiecki posuwa coraz dalej przygotowania do urzeczywistnienia swych planów zaborczych. Łamie się jeden traktat po drugim. Obsadzenie przez wojska niemieckie Nadrenji, sprzeczne z traktatami, może się stać początkiem gwałtownej ofensywy faszyzmu niemieckiego i podpalić Europę. Nawet tak słaby faszyzm austrjacki ośmiela się na rozkaz swego protektora włoskiego łamać traktaty i rzucać wyzwanie Europie.

Tylko olbrzymie natężenie wszystkich sił proletarjatu świata, wszystkich, co pragną wolności i pokoju, może jeszcze uratować zagrożony pokój. Tylko urzeczywistnienie bezpieczeństwa powszechnego, któreby przeciwstawiło napastnikowi przewagę zbiorowych sił, gotowych walczyć o pokój, może jeszcze udaremnić grożącą napaść. Ale socjaliści, prawdziwi przyjaciele pokoju wszystkich krajów, wiedzą, że interesy imperjalistyczne i kapitalistyczne nie pozwalają rządom burżuazyjnym urzeczywistnić w pełni bezpieczeństwa powszechnego, że nawet okrucieństwa faszyzmu włoskiego w Afryce nie skłaniają ich do czynu decydującego. Tylko w bezwzględnej walce z chciwym wojny faszyzmem można uniknąć niebezpieczeństwa wojny, tylko obalenie faszyzmu zapewni trwały pokój. Walka o pokój jest nieodłączna od walki o wolność.

Dlatego w dniu święta pracy pozdrawiamy przedewszystkiem bohaterskich bojowników przeciw wojnie, o wolność, o socjalizm, pracujących nielegalnie w krajach dyktatury faszystowskiej!

Dlatego pozdrawiamy robotników Hiszpanii, którzy obalili faszyzm klerykalny w swoim kraju i przywrócili wolność bohaterom powstania październikowego!

Socjaliści krajów demokratycznych nie mogą okazać skuteczniejszej pomocy swym prześladowanym towarzyszom w krajach faszystowskich, niż przez zwycięski opór przeciw faszyzmowi własnego kraju.

Każda klęska faszyzmu w jednym kraju jest klęską faszyzmu światowego.

Demokracja może tylko wówczas obronić się przed faszystowskiem niebezpieczeństwem, kiedy jest silna i zdecydowana wydobyć masy pracujące z nędzy kryzysu. Walka z kryzysem kapitalistycznym jest jednocześnie walką przeciw niebezpieczeństwu faszyzmu. Ale socjaliści zdają sobie sprawę, że tylko poczynania śmiałe i daleko sięgające mogą złagodzić kryzys, że tylko gospodarka socjalistyczna w skali międzynarodowej może usunąć kryzys nazawsze. Burżuazja z pobudek klasowych zawsze się cofa przed rozstrzygającemi środkami walki z kryzysem. Walczyć z kryzysem znaczy pracować jednocześnie na rzecz budowy socjalizmu.

Socjaliści państw skandynawskich, kroczący tak mocno naprzód, pokazali, jak socjaliści wyzyskują władzę polityczną w krajach demokracji dla zwycięskiej walki z kryzysem. Przykład ich jest zachętą dla robotników wszystkich krajów.

Partja Pracy Wielkiej Brytanji stwierdziła swoją imponującą siłę w wyborach z listopada 1935 r. i ze wzmożoną energją walczy o władzę.

Robotnicy Francji znajdują się w gorącej walce przeciw reakcji kapitalistycznej i faszyzmowi. Robotnicy Belgji przystępują do walki wyborczej pod znakiem kontynuowania i rozwinięcia polityki zwalczania kryzysu. Od prowadzenia tych dwóch wielkich walk wyborczych może zależeć decyzja o losie Europy.

Dlatego ślemy pozdrowienia socjalistom Belgji i Francji, serdeczna sympatja towarzyszy ich walce!

Wzywamy robotników, socjalistów wszystkich krajów, mężczyzn i kobiety, pod sztandary nasze w dniu 1 Maja.

Apel nasz kieruje się do młodzieży pracującej, która pierwsza wypełnia szeregi wśród ofiar wojny i kryzysu, tak musi ona też maszerować w pierwszych szeregach bojowników o wyzwolenie ludzkości.

Niech żyje wolność i pokój!

Niech żyje socjalizm międzynarodowy!

ZARZĄD SOCJALISTYCZNEJ MIĘDZYNARODÓWKI ROBOTNICZEJ.

Bruksela, kwiecień 1936 r.

Ofiary

dla rodzin robotników poległych w Krakowie i Lwowie

ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA" KWITUJE:

Rada Klasowych Związków Zawodowych w Grodnie zł. 99.—

Związek Zaw. Robotników i Robotnic Przem. Włókienniczego w Polsce, oddz. niemiecki Łódź 31.07

Aleksander Mazurek zł. 3.—

Związek Zawodowy Robotników Cukrowni w Polsce, oddz. w Przeworsku zł. 20.—

Robotnicy firmy Bracia Czechowiczka w Andrychowie zł. 153.35

Sekcja Literacka Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce składa następujące kwoty, ofiarowane przez: zł.

Pracowników państwowych	25.—
St. Baczyńskiego	5.—
Wł. Broniewskiego	5.—
J. N. Millera	5.—
Wł. Raduskiego	3.—
W. Rogowicza	5.—
E. Schürera	2.—
Edw. Szymańskiego	5.—
A. Wolicę	3.—
J. Wykę	2.—
Razem	60.—

Pracownicy fabryki „Moc" na Woli zł. 28.—

Pracownicy f. „Przemysł Metalowy Wolit" w Wołominie 50.—

Kozieł ofiarny — Żyd

Urzędowy PAT. winę ostatnich zajść w Krakowie i Lwowie przypisuje „elementom wywrotowym"; większość prasy „sanacyjnej" potakuje temu. Nie inaczej postępuje prasa endecka, z tą wszakże różnicą, że dla endeków „elementem wywrotowym", komunistą, jest wszędzie i zawsze... Żyd. Tak samo masonerja, która w oczach endeków jest potęgą światową, conajmniej tej miary co kościół katolicki, nie jest zdaniem ich niczem innem, jak narzędziem żydowskiem. Zresztą i socjalizm ma być „wymysłem żydowskim" a nawet liberalizm, postęp i t. p. Wogóle wszystko, co nie endeckie, jest żydowskie lub w każdej chwili może być przez endeków „sprowadzone" do żydowskiego. Żyd urasta do jakiejś bestji apokaliptycznej, do jakiejś siły kosmicznej, władającej światem. I tylko dziwić się należy, że ta groźna potęga jest jakoś tak bezsilna, iż pozwala spokojnie bić, rabować, mordować Żydów w różnych krajach, nie wyłączając — Palestyny.

Endecy, jak wiadomo, nie „wynaleźli" Żyda. Przed wojną światową naśladowali Puriszkiewicza, obecnie niewolniczo naśladują Hitlera. Właśnie wpadło nam w ręce wydawnictwo p. t. „Służba światowa", dwutygodnik w formie luźnych kartek, wychodzący w Erfurcie w 5 językach, a od niedawna także w 6 języku, po polsku; istnieje już przedstawicielstwo w Warszawie.

Jest to ordynarny świstek, wydawany przez kanalje, a przeznaczony dla głupców i łotrzyków. Można tam wyczytać o „zżydziałej Francji", o „socjalizacji" kobiet w Rosji sowieckiej, o Lidze Narodów, jako „trampolinie dla rewolucji wszechświatowej", o Polsce jako „krainie żydowskich pasorzytów i żydowskiego bolszewizmu", o „bandycie bankowym" Litwinowie i t. d.

Z nowszego repertuaru antysemickiego mamy takie przeboje jak: masonerja wywołała tragiczną śmierć belgijskiego króla Alberta a następnie żony młodego króla Leopolda; masonerja dokonała zamachu na dyktatora Turcji Kemala Paszę - Atatürka, a ponieważ zamach się nie udał, więc... wypadła z pociągu i zabiła się jego przybrana córka (oczywiście z winy masonów); masonerja jest sprawczynią zabójstwa króla jugosłowiańskiego Aleksandra, który był pono przeciwnikiem nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką; masonerja obaliła ministra angielskiego Hoara i t. p.

Nie zajmowalibyśmy się temi bredniami, gdyby w nich nie było oprócz metody także wyraźnego celu. A celem tym jest **zwalanie zbrodni faszystowskich na Żydów** i propaganda faszyzmu międzynarodowego, jako jedynego ratunku dla ludzkości. Oto bowiem „Służba światowa", jak i inne świstki antysemickie, przedstawiają Żydów nietylko jako „element wywrotowy", masonów, komunistów, marksistów i t. p. wrogów burżuazyjnego ładu i porządku, ale ponadto jako... podżegaczy wojennych.

„Uczynić wszystko, aby jeszcze przed przyszłemi żniwami w Niemczech doprowadzić do wybuchu wojny europejskiej".

Taki „rozkaz" wydała naczelna organizacja masonerji światowej w Nowym Jorku „rządom, członkom ciał parlamentarnych i partjom wszystkich krajów", głosi „Służba Światowa" wślad za jakimś bratnim świstkiem belgijskim.

Żydzi z zemsty za prześladowania Żydów niemieckich przez Hitlera chcą rozpętać wojnę europejską — oto hasło rzucone przez hitleryzm w otumanione masy niemieckie i kolportowane zagranicę. Głupie i nikczemne to hasło ma osłonić gwałtowne zbrojenia hitleryzmu, usprawiedliwić je i odwrócić uwagę mas od zaborczych celów Hitlera.

Ten „pacyfizm" faszystowski — w czasie wojny abisyńskiej! — jest najnowszym manewrem faszyzmu. Hitler występuje w roli anioła pokoju i niewinnego baranka pacyfistycznego. Faszyści francuscy szermują w walce przedwyborczej frazesami pokojowemi, oskarżając Front Ludowy o dążenia wojenne. Endecy jeszcze nie połapali się w tym manewrze, ale, gdy trzeba będzie, to i oni zamienią hełmy na szlafmyce i przedzierzgną się w najczystszych „pacyfistów". Dotychczas oskarżano Żydów o zgniły pacyfizm, dziś oskarża się ich o chęć rozpętania wojny światowej!

Cel oświęca środki. A więc z powiedzenia Hoara, broniącego nieszczęsnego projektu „pokojowego" Hoara - Lavala, że chciał „uczynić wszystko, co było w jego mocy, aby zapobiec wielkiemu pożarowi europejskiemu", powiedzenia, stwierdzającego ponad wszelką wątpliwość, że Hoare obawiał się podpalenia Europy przez faszyzm włoski i hitleryzm, propaganda hitlerowska kuje broń przeciw Żydom!

Propaganda ta świadczy o jednej, bardzo ważnej rzeczy. Żydzi w Niemczech hitlerowskich żadnej nie odgrywają roli, jest ich przytem bardzo mało. Jeżeli mimo to hitleryzm wciąż walczy z Żydami w skali światowej, to jest to najlepszy dowód, że ta walka z wiatrakami jest mu niezbędna dla podtrzymania własnej władzy, dla ogłupiania mas nieistniejącem niebezpieczeństwem żydowskiem i zamykania im oczu na istniejące, realne niebezpieczeństwo faszyzmu, kapitalizmu, wojen imperjalistycznych.

I gdyby w Polsce odsetek i rola Żydów były równie znikome, co w Niemczech, to i wówczas endecy, gdyby byli u władzy, nie przestaliby wzorem Hitlera krzyczeć o międzynarodowych knowaniach Żydów przeciw Polsce. W świetle tego faktu ujawnia się cała demagogja hasła wysiedlania Żydów z Polski. Póki istnieje faszyzm i nacjonalizm, dopóty istnieć będzie Żyd, jako kozieł ofiarny. **(jmb.).**

Nowy wojewoda krakowski objął urzędowanie

Nowy wojewoda krakowski p. płk. Michał Gnoiński przybył wczoraj o godz. 6.58 pociągiem pospiesznym z Warszawy do Krakowa.

W salonie recepcyjnym dworca nowy wojewoda krakowski powitany został przez przedstawicieli władz z wicewoj. dr. Małaszyńskim i starostą grodzkim Pałoszem, przez prezydenta miasta dr. Kaplickiego, reprezentanta wojska płk. Horaka, szefa sztabu D. O. K. 5.

Po przybyciu do gmachu urzędu wojewódzkiego o godz. 8.30 powitany został woj. Gnoiński przez urzędników województwa, imieniem których przemówił wicewojewoda dr. Małaszyński.

Po odbyciu konferencji z naczelnikami wydziałów urzędu wojewódzkiego, woj. Gnoiński udał się na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożył na trumnie pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wiązankę róż białych i czerwonych z wstęgą o barwach państwowych. (PAT.).

Młodość Lenina

Praca Trockiego

I.

Życie Lenina — to polityka, to walka, to publicystyka. Osobistych, ściśle osobistych momentów mało, bardzo mało. Życie niejako bez reszty roztopione w polityce. Mówimy naturalnie o dorosłym Leninie — poczynając od „okresu petersburskiego", kiedy to w latach 90-tych jeszcze 19-go stulecia stał na czele „Sojuza borby" („Związku walki o oswobodzenie klasy robotniczej").

Ale co było **przedtem**? Jak wyglądają lata dziecinne i młodzieńcze Lenina? Jak się wychowywał, jak uczył się, i co pozatem czynił w gimnazjum i na uniwersytecie? Jest to okres mniej znany, mniej zbadany, ale ciekawy. Dowiadujemy się coś niecoś o tym czasie ze wspomnień siostry, żony (Krupskiej), znajomych. Ale obszerniejszego opracowania życiorysu Lenina za okres dzieciństwa i lat młodzieńczych, jak się zdaje, niema.

Lecz oto ukazała się po francusku praca Lwa TROCKIEGO **„Życie Lenina"**. Tom I obejmuje „młodość". Z ciekawością czytamy tę pracę. Autor stara się skrupulatnie zestawić wszystkie materjały, jakiemi tylko rozporządza. Naturalnie praca jest utrzymana w tonie wielkiej sympatji dla Lenina — wszak Trocki uważa się za prawdziwego leninowca, a Stalina — za uzurpatora. Talentu pisarskiego Trockiemu niebrak, więc postacie wychodzą bardzo plastycznie, np. postać starszego brata Lenina — Aleksandra, jak wiadomo, powieszonego za przygotowywanie zamachu na Aleksandra III-go 1 marca 1887. Trochę zadużo miejsca, na wstępie, zajmuje tło — historja miasta Simbirska, gdzie się urodził Lenin, historja terorystycznej partji „Narodnej Woli", w ślady której poszedł starszy brat Aleksander Uljanow. Ale te dłużyzny wynikają zapewne stąd, że książka obliczona jest przedewszystkiem na czytelnika obcego, nierosyjskiego.

Naturalnie nie będziemy streszczali tego życiorysu. Podkreślimy tylko parę głównych momentów.

Dziad W. Uljanowa (Lenina) pochodził z Astrachania, miał w sobie pono jakieś pierwiastki mongolskie. Matka, z domu Blank, miała w sobie krew niemiecką. Ojciec Ilja Uljanow, inspektor, a potem dyrektor szkół powszechnych, był Rosjaninem. W ten sposób w Leninie były aż 3 gatunki krwi: rosyjska, mongolska, niemiecka.

Rodzina Uljanowych była bardzo szczęśliwa i zdrowa moralnie; dzieci wychowywały się w inteligentnej, pogodnej atmosferze. Niektórzy biografowie usiłują dowodzić, że ojciec wywarł na dzieci wpływ rewolucjonizujący i że sam był „narodnikiem" (rewolucyjnym ludowcem). Nic podobnego, dowodzi bardzo szczegółowo i przekonywująco Trocki. Był to człowiek lojalny, szczerze wierzący, wierny rządowi. Miał duże uznanie u naczalstwa, awansował otrzymywał odznaczenia. Prawdą jest tylko, że szczerze lubił swą pracę oświatową i miał pewne zainteresowanie dla literatury.

Niezmiernie interesującą postacią w rodzinie był starszy brat Aleksander. Wszyscy podkreślają, psychicznie był przeciwieństwem Włodzimierza (Lenina). Był cichy, spokojny, zamknięty w sobie, niezmiernie delikatny wobec otoczenia. Już w gimnazjum z pasją zajmował się przyrodoznawstwem (chemją, biologją). Na uniwersytecie kontynuował swe przyrodnicze prace z ogromnem powodzeniem. Dopiero przy końcu studjów poważniej zajął się sprawami społecznemi. Brał udział w paru manifestacjach studenckich. W końcu przyszedł do wniosku, iż teror jest koniecznością. Jako natura konsekwentna, nieugięta, przystąpił do grupy młodych zamachowców. 1 marca 1887 cała niemal grupa została aresztowana na Newskim Prospekcie z bombami, ulokowanemi w grubych oprawach książek. Wsypa była przypadkowa, na skutek nieostrożnego listu, przyłapanego na poczcie. Zamach zresztą był przygotowany nieumiejętnie; jeden z zamachowców, przyprowadzony na policję, rzucił bombę, ale się nie rozerwała. Powieszono całą grupę — w tej liczbie Aleksandra Uljanowa. Aresztowano też siostrę Annę, ale wkrótce ją wypuszczono — istotnie, pojęcia nie miała, czem się zajmuje i co przygotowuje brat...

Włodzimierz (Lenin) miał w latach gimnazjalnych inne usposobienie niż brat. Był wesoły, zaczepny, sarkastyczny. Uczył się łatwo i dobrze. Gdy skończył gimnazjum dyrektor Kierenskij (ojciec późniejszego działacza dumskiego!) wydał Włodzimierzowi nadzwyczajnie pochlebną charakterystykę. Pisze np. — „Bardzo zdolny, stale pilny i staranny, W. Uljanow zawsze stał na czele swej klasy i po ukończeniu nauki został nagrodzony **złotym medalem**, jako najbardziej godny dzięki swym postępom, rozwinięciu i prowadzeniu się. Ani w gimnazjum ani poza niem nie stwierdzono **ani jednego wypadku**, by Uljanow zasłużył sobie na niekorzystną opinję ze strony swych przełożonych i profesorów — czy gestem czy słowem. A dalej dyrektor podkreśla, że wychowanie domowe (w domu Uljanowych) było prowadzone w duchu ściśle **prawosławnym**, religijnym i zarazem w ramach rozumnej dyscypliny. Dyrektor stwierdza tylko w Uljanowie dziwną **rezerwę** — wobec wszystkich, nawet najlepszych uczniów szkoły. Niezła charakterystyka dla przyszłego wodza październikowej rewolucji.

Niektórzy biografowie i autorzy wspomnień jak np. znany bolszewicki działacz Krzyżanowskij opowiadają o nagłym przełomie duchowym w życiu gimnazjalisty: pono nagle zerwał z religją, zrzucił z szyi swój krzyżyk do błota... Trocki wyraża poważne wątpliwości, czy istotnie tak było — może to było przenośne zdanie, wypowiedziane przez W. Uljanowa, iż „cisnął krzyżyk do błota"?

W. Uljanow - gimnazjalista odznaczał się wielką systematycznością i planowością w swych wypracowaniach gimnazjalnych. Miał wielkie poczucie rzeczywistości, był realistą. Stąd znowuż wielka różnica w porównaniu ze starszym bratem. Włodzimierz kochał pisma Tołstoja, realisty, a Aleksander — Dostojewskiego, marzyciela, metafizyka. Czy smutny los brata wpłynął na Włodzimierza? Zapewne. Ale Trocki stanowczo zaprzecza temu, by Aleksander *ideologicznie* wpływał na brata — między nimi nie było żadnych rewolucyjnych i ideologicznych kontaktów. Wobec tego pada też legenda, jakoby Aleksander pierwszy dał Włodzimierzowi — I-szy tom „Kapitału" Marksa i w ten sposób zrobił zeń marksistę. Trocki stanowczo wypowiada się przeciw tej legendzie, puszczonej przez Stiekłowa i innych.

Po ukończeniu gimnazjum, W. Uljanow wstępuje na uniwersytet w Kazaniu. W Kazaniu — bo do Kazania przeniosła się cała rodzina; matka bała się, że w stolicy Włodzimierz pójdzie śladami Aleksandra. Włodzimierz wstępuje na prawo. Wkrótce jednak zostaje aresztowany, jako podejrzany o udział w zamieszkach studenckich i wylany z uniwersytetu.

K. CZAPIŃSKI.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z wtorku na środę

Francja w przededniu wyborów

PARYŻ, 21.4 (PAT.). Bardzo spokojna dotychczas kampanja wyborcza zaczyna się ożywiać. W kilku miastach francuskich doszło do drobnych bójek podczas zebrań wyborczych. Do poważniejszego incydentu doszło w czasie zebrania partyj umiarkowanych w Meaux, w którem brał udział deputowany Franclin Bouillon oraz trzech senatorów z departamentu Meaux. Grupa komunistów, wznosząc okrzyki, usiłowała nie dopuścić mówców do głosu, wskutek czego obecny na zebraniu komisarz policji, zebranie to rozwiązał. Doszło wówczas do bójki. Przy wejściu jeden z komunistów uderzył pięścią dep. Franclin Bouillon, a również i komisarz policji został napadnięty i raniony przez jednego z awanturników. Dokonano wielu aresztowań.

Do większego incydentu doszło również w St. Jean — Cap — Ferrat, gdzie dwie osoby zostały ranne.

Zdrugiej strony prasa sygnalizuje aresztowanie jednego z kandydatów w Paryżu, który prowadząc zbyt energiczną kampanję wyborczą w kawiarniach swego okręgu, po pijanemu znieważył policjanta, wskutek czego spędził noc w areszcie.

Min. Eden o remilitaryzacji Dardaneli

Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin w sprawie remilitaryzacji cieśnin dardanelskich min. Eden, który 21-go po połud. powrócił z Genewy, oświadczył, że Rząd angielski musi się skomunikować z państwami wchodzącemi w skład Imperjum Brytyjskiego zanim może wypowiedzieć się obszernie o postulacie Turcji. Rząd angielski stoi jednak na stanowisku, że żądanie Turcji jest bezwzględnie uzasadnione. Sposób zaś ogłoszenia tego żądania Rząd angielski uważa za cenny akt lojalności Rządu tureckiego. Zagadnienie remilitaryzacji cieśnin omawiane będzie w sposób uwzględniający interesy wszystkich państw zainteresowanych.

Obrady Komitetu Sankcyj

W ciągu wtorku obradował Komitet stosowania sankcyj pod przewodnictwem delegata Szwecji, p. Westmana. Polskę reprezentował w Komitecie sekretarz delegacji R. P. przy Lidze Narodów, p. Trębicki. Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu koordynacyjnego p. Vasconzellos, który zaznaczył, że sankcje, stosowane wobec Włoch, mają istotne znaczenie, ponieważ zahamowały włoski handel zagraniczny i zmniejszyły przez to zapasy złota, niezbędne dla prowadzenia wojny.

Komitet rozpoczął następnie dyskusję nad swym porządkiem dzien nym, który obejmował zbadanie odpowiedzi poszczególnych rządów w sprawie zarządzeń dotyczących sankcyj oraz odpowiedzi na kwestjonarjusz, dotyczący handlu poszczególnych krajów z Włochami. W czasie dyskusji zabrał głos p. Westman, który zobrazował do tychczasowe wyniki stosowania sankcyj. Komitet postanowił następnie zebrać się w wigilję dnia, w którym zbierze się ewentualnie Komitet 18-tu.

Budapeszt oczekuje premjera Kościałkowskiego

BUDAPESZT, 21.4 (PAT.). Dziś ogłoszono komunikat urzędowy, ustalający ponowny termin przyjazdu premjera Kościałkowskiego. Dzienniki podkreślają z dużem zadowoleniem, że odroczenie wizyty zbytnio się nie przeciągnęło. Zadowolenie to w sposób wyraźny podzielone jest przez sfery urzędowe.

Pozatem prasa zamieszcza ponowny apel związku stowarzyszeń węgierskich, wzywający ludność stolicy do tłumnego powitania gości polskich na dworcu oraz w okolicach hotelu Dunaplàta, gdzie dla delegacji polskiej zarezerwowano apartamenty.

Tło krwawych zajść w Palestynie

LONDYN (PAT.). Według wiadomości otrzymanych z Palestyny, zajścia ograniczyły się głównie do Jaffy. W pozostałym kraju panuje spokój. Komunikat oficjalny wysokiego komisarza angielskiego w Palestynie wyraża ubolewanie spowodu zajść, jakie miały miejsce w Jaffie i ofiar w ludziach. W następstwie fałszywych pogłosek, którym niezwłocznie oficjalnie zaprzeczono, jakoby zostali zabici Arabi, tłum arabski, który zgromadził się w Jaffie, zaatakował Żydów o godz. 11 rano. Incydenty te powtórzyły się 20 b. m. w godzinach porannych. 15 osób zostało zabitych, przeszło 50 jest rannych, w tej liczbie wiele ciężko. 20 kwietnia wieczorem spokój przywrócono. We wtorek rano doszło jeszcze do kilku incydentów, które jednakże nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Policja zajęła drogę z Jaffy do Tel - Aviv. Komunikat wyraża nadzieję, iż zajścia nie powtórzą się. W innych miastach i kolonjach żydowskich panuje zupełny spokój.

Wiadomość o tem, jakoby zostały spalone domy w Tel - Aviv i w Jerozolimie, nie odpowiada rzeczywistości.

NAPRĘŻONA SYTUACJA.

KAIR, 21.4 (PAT.). Sytuacja w Palestynie jest w dalszym ciągu naprężona. Pogrzeb 6 Żydów, zabitych w Jaffie odbył się we względnym spokoju. Ludność Hebronu, zamieszkała na przedmieściach, chroni się w centrum miasta. Wysoki komisarz Palestyny opublikowa. odezwę, w której nawołuje ludność do współdziałania w utrzymaniu bezpieczeństwa publicznego. W Jaffie aresztowano 4 Arabów, oskarżonych o wszczynanie zamieszek. W szpitalu zmarł jeszcze jeden z rannych Żydów.

Wyższe studja tylko dla najzdolniejszych

Havas donosi z Moskwy: Władze sowieckie postanowiły ograniczyć dostęp do szkół wyższych, na które będą mogli zapisywać się tylko ci uczniowie szkół średnich, którzy okazali najlepsze postępy w naukach. Dotychczas wszyscy uczniowie po ukończeniu szkoły średniej mieli dostęp do uniwersytetów. Następstwem tego było przepełnienie szkół wyższych i niedostateczne przygotowanie wielu uczniów. Konkurs, jaki ma być teraz wprowadzony, ma zapobiec temu stanowi rzeczy.

Tajemnicze zaginięcie posła niemieckiego w Egipcie

Z Kairu donoszą, że poszukiwania za zaginionym od ubiegłej soboty posłem niemieckim w Kairze von Stohrem do tej pory, mimo usilnych zabiegów nie odniosły żadnego rezultatu, co budzi poważne zaniepokojenie. Część 20 samochodów prywatnych, uczestniczących w poszukiwaniach, powróciła 21-go do Kairu. W poszukiwaniach biorą udział członkowie kolonji niemieckiej oraz egipskiego Automobil - klubu. W ciągu wtorku 24 samoloty patrolowały sąsiednie okolice pustynne. Dziś zorganizowana zostanie wzmocniona służba patrolowa przez lotników z udziałem samolotów z Palestyny. W centrum przeszukiwanego obszaru równającego się obszarowi Bawarji, urządzono prowizoryczne lotnisko z zapasami materjałów pędnych celem zaoszczędzania samolotom patrolującym każdorazowego powrotu do Kairu.

(ATE.).

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1, 2

Nowe zastosowanie aluminjum

Na dorocznem zebraniu British Aluminium Co. przewodniczący tego towarzystwa, Cooper, wygłosił nader interesujący odczyt o nowych dziedzinach, w których aluminjum znajduje zastosowanie. Najszersze zastosowanie znajduje aluminjum przy budowie pojazdów wszelkiego rodzaju, a przedewszystkiem rozpowszechniających się zagranicą trolleybusów, t. j. autobusów poruszanych prądem elektrycznym, ale bez szyn.

Bardzo wielką przyszłość przepowiada przewodniczący British Aluminium Co. rowerom, zbudowanym ze związków aluminjowych.

Bardzo szerokie zastosowanie znalazło ostatnio aluminjum przy budowie wielkich statków morskich, zarówno pasażerskich, jak i wojennych. Cooper wymienił z ostatnich spuszczonych na wodę statek „Strathmore" oraz słynną „Queen Mary". Tak samo w przemyśle elektrotechnicznym aluminjum znajduje coraz większe zastosowanie.

W przemówieniu swem przewodniczący Cooper skarżył się na postępowanie Niemiec, które zakupują w Anglji aluminjum i odsprzedają go poniżej ceny własnego kosztu. Jest to postępowanie bankruta, który wskutek tego musi sprzedawać nietylko bez zysku, lecz nawet z pozorną stratą.

Świadczy to o metodach stosowanych przez Niemcy w handlu zagranicznym, gdy chodzi o utrzymanie eksportu i uzyskanie zagranicznych walut.

Krótkie wiadomości telegraficzne

— W pobliżu Halifaxu w hrabstwie Jork samochód ciężarowy spowodu zepsucia się kierownicy wpadł na dom. Trzy osoby są zabite, dwie ciężko ranne.

— W koszarach Herrengarten w Gdańsku odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru przywódca szturmódki narodowo - „socjalistycznej" Wohlgemuth.

— Szoferzy taksówek paryskich postanowili ogłosić strajk, który trwać będzie od środy rano od g. 6-ej do czwartku rano. — Olbrzymi pochód kilkuset taksówek udał się po zebraniu, na którem zapadła uchwała strajku, głównemi ulicami miasta przed gmach ministerjum pracy celem wręczenia żądań szoferów taksówek.

Wojska włoskie zbliżają się do Addis-Abeby

GŁÓWNA KWATERA WŁOSKA.

Główna kwatera włoska została przeniesiona do Dessie. Wraz z marszałkiem Badoglio przybył tam sekretarz stanu do spraw kolonji Lessona.

CZY CUDZOZIEMCY OPUSZCZĄ STOLICĘ?

W angielskich kołach miarodajnych potwierdzono pogłoskę, iż zamiar ewakuowania obywateli brytyjskich z Addis - Abeby był omawiany przez ministra brytyjskiego w Addis - Abebie i Foreign Office. Ewakuacja w drodze powietrznej przedstawiałaby poważne trudności. Przypuszczają jednakże, iż jest mało prawdopodobnem, by wydarzyły się wyjątkowe okoliczności, które uczyniłyby konieczną ewakuację.

Wokoło poselstwa brytyjskiego zorganizowano koncesję, w której są gromadzeni obywatele brytyjscy.

Samoloty brytyjskie, znajdujące się w kolonji Kenya, mogłyby być w razie potrzeby użyte do ewakuacji i przeprowadzenia jej w szybkiem tempie. (PAT.).

RZĄD ABISYŃSKI USPAKAJA LUDNOŚĆ.

W Addis - Abebie rozwieszono wezwania do ludności, nawołujące do spokoju i zapewniające, iż wszystkie pogłoski o tem, jakoby Włosi znajdowali się o dzień marszu od stolicy, są najzupełniej nieprawdziwe. By położyć kres wszystkim fantastycznym wiadomościom, rozpowszechnianym przez wroga — głosi odezwa — Rząd abisyński stwierdza, iż pozostaje w stałej łączności z następującemi miastami, w których panuje życie zupełnie normalne: Szolameda — odległe o 150 klm. od Addis-Abeby na drodze z Dessie do Ankober, Warra Heilu — Hawasz, Daggabur, Dżidżiga, Harrar, Awdeme i t. d.

Z PLACU BOJU..

Wedle ostatnich doniesień ze źródeł abisyńskich, wojska abisyńskie, broniące dostępu do Addis-Abeby utrzymują się na swoich pozycjach. Negus miał skoncentrować na zachód i południowy zachód od Dessie poważne siły, mające na celu odcięcie Włochów od Dessie. Lotnictwo włoskie intensywnie bombardowało obszar Selasse, na północ od Addis - Abeby.

Na froncie południowym gen. Graziani kontynuuje, po ostatniem zwycięstwie, ofensywę w Ogadenie i miał zająć Sasabaneh. Część mieszkańców powróciła do Addis-Abeby, przyczem Abisyńczycy podkreślają, że stolica nie została zajęta przez Włochów w dniu rocznicy założenia Rzymu, jak to zapowiadały ulotki, rozrzucane z samolotów włoskich wśród ludności. **Wedle niepotwierdzonych pogłosek, oddział abisyński miał w nocy zaatakować lotnisko w pobliżu Dessie, wymordować wartowników i spalić 17 samolotów.**

Źródła angielskie donoszą, że na froncie południowym, kolumna libijska, posuwająca się na północ równolegle do kolumny gen. Graziani, miała zająć miejscowość Sagag, w odległości 70 klm. od Bircut. W ten sposób kolumna libijska odcięła prawe skrzydło abisyńskie od Sasabaneh, co przesądziło los tego miasta. Kolumna libijska kontynuuje ofensywę w obszarze Bircut. Abisyńczycy mieli we wtorek zaatakować tylne straże kolumny libijskiej, lecz zostali odparci z ciężkiemi stratami. Siły abisyńskie na tym odcinku oceniane były na 20 tys. ludzi, z czego 10 tys. zostało rozbite. **Straty włoskie w bitwie pod Gianagobo, która odbyła się w ubiegłym tygodniu, mają wynosić 700 zabitych i rannych, w tem 13 oficerów, zaś straty abisyńskie oceniane są na 2.000.** Wedle doniesień Reutera z Addis-Abeby, samoloty włoskie bombardowały Magalo, stolicę prowincji Ball (w pobliżu połączenia rzek Uebi Gestro i Ganale Dorial). Wskutek bomardowania zostały zniszczone 4 domy, przyczem śmierć poniosły 2kobiety.

Wedle ostatnich doniesień z frontu północnego, wojska włoskie jeszcze nie osiągnęły prowincji Szolameda, znajdującej się w odległości 60 klm. na północ od Addis - Abeby, na drodze wiodącej z Dessie. W Addis - Abebie policja otoczyła budynek, w którym mieści się siedziba abisyńskich stowarzyszeń kobiecych, przyczem policjanci domagali się zaopatrzenia ich w maski gazowe.

Na Polesiu spłonęło miasteczko

W miasteczku Kożan - Gródek. pow. łunienieckiego, wybuchł olbrzymi pożar, który strawił 110 domów mieszkalnych. Większa część ludności pozostała bez dachu nad głową i środków żywności.

Zarządzeniem władz wysłano kuchnie polowe celem udzielenia doraźnej pomocy głodującym ofiarom okropnej klęski.

Wyrok śmierci na ojcobójcę

Sąd okręgowy w Bydgoszczy w wyniku przeprowadzonej we wtorek rozprawy, skazał na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw obywatelskich 23-letniego Pawła Schünke z Sadłogoszczy, pow. szubińskiego, który w nocy na 16-go stycznia b. r. zabił siekierą pogrążonego we śnie ojca swego, 63-letniego Franciszka, oraz usiłował zamordować brata, Wilhelma.

Sąd w motywach wyroku podkreślił niskie pobudki skazanego, t. j. chęć zysku.

Wiadomości Sportowe

Wiele hałasu o nic...

Wydział Gier i Dyscypliny Ligi postanowił przeprowadzać klasyfikację sędziów piłkarskich. Ma ona polegać na tem, że po każdym meczu oprócz protokułu sędziowskiego wpływać będzie do W. G. i D. Ligi opinja kierowników obu zainteresownaych klubów. Opinja ta ma być poufna i będzie dawała sędziom noty od 7 do 1, czli 7 bez zarzutu,, 6 bardzo dobrze, 5 dobrze, 4 poprawnie - średnio, 3 naogół słabo, 2 źle. 1 bardzo źle. Na podstawie tych not W. G. i D. Ligi ma się orjentować w materjale sędziowskim.

Należy podkreślić, iż projekt ten wyszedł z łona Ligi i nie dotyczy klubów nieligowych. W sprawie tej rozwinęła się dyskusja. Zwolennicy Ligi bronią tego projektu. Sędziowie go zwalczają. Obie strony przytaczają swoje argumenty. Nie ulega wątpliwości, że wobec wypadków, jakie notowaliśmy w ubiegłym roku, projekt w zasadzie jest słuszny i rozumny. Niejednokrotnie stwierdzono już niezgodność sprawozdania sędziowskiego z relacją przedstawicieli władz piłkarskich. Czasami różnice były rażące. A jednak głos sędziego przeważnie decyduje. Relacja kierownika klubu mogłaby zrównoważyć sprawozdanie sędziego. To prawda. Tak mamy w Anglji. Tam po każdem spotkaniu odpowiedzialny członek zarządu klubu, będącego gospodarzem, przesyła opinję o arbitrze. Ponadto istnieje specjalna komisja kontrolująca, której zadaniem jest dyskretny nadzór nad tymi sędziami, co do których nadeszły kilkakrotne zażalenia. Pięknie, powie ktoś. To jest możliwe tylko w Anglji. Oczywiście wyrobienie sportowe społeczeństwa polskiego, naszych działaczy klubowych, publiczności, nie może się równać kulturze sportowej Anglji. I tu mają rację ci, którzy się obawiają, że danie naszym klubmenom takiej ostrej broni do ręki, jak opinjowanie o sposobie sędziowania arbitrów, może wywołać skutek wręcz przeciwny zamierzeniom. Zwłaszcza zrobią z niej właściwy użytek kierownicy drużyn, które zawody przegrały. W ten sposób spaczy się cel jakiemu ta kwalifikacja sędziów ma służyć. Wprawdzie projekt ten ma być próbą, lecz trudno się oprzeć wrażeniu, że ona się nie powiedzie. Pewnie, spróbować można.

Każda nowość budzi obawy, wątpliwości. Tembardziej, że ona dotyczyć ma narazie klubów ligowych. Trudno bowiem wyobrazić sobie, co by się działo, gdyby zasada ta obowiązywać miała także kluby nieligowe. Tylko, czy nie byłoby właściwszem, aby te kwalifikacje przeprowadzali, nie kierownicy klubów, lecz przedstawiciele władz piłkarskich, tak zwani delegaci W. G. i D. oraz zarządu OZPN-ów. Wtedy relacjonowaliby oni o wszystkich zawodach, nie tylko ligowych. Mamy wrażenie, że opinja tych ludzi będzie bardziej miarodajna i mniej subjektywna, niż członków zainteresowanych klubów.

To też nie sprzeciwiając się w zasadzie projektowi Ligi, który teoretycznie jest słuszny o tyle, o ile może on być realizowany w warunkach angielskich, wypowiadamy się raczej za przekazaniem funkcji „klasyfikatorów" sędziowskich przedstawicielom władz piłkarskich. Jednakowoż w stosunku do wszystkich klubów, nie tylko ligowych.

M. STATTER.

Lotnictwo

NAPIĘTNOWANY ATAK. Na wczorajszem posiedzeniu zarząd PZPN ostro napiętnował wystąpienie b. wiceprezesa PKS. p. Laskowskiego, który na łamach jednego z pism sportowych zaatakował tych sędziów piłkarskich, którzy na wezwanie PZPN lojalnie zgłosili się do współpracy z PZPN i zasilili szeregi wydziału spraw sędziowskich.

Zgłoszona rezygnacja p. Pichelskiego ze stanowiska członka Zarządu Wydziału Gier i Dyscypliny nie została przez Zarząd przyjęta.

Piłka nożna

Z MOSKWY DONOSZĄ, że lotnicy Wodopjanow i Machotkin ponowili próbę dotarcia do Ziemi Franciszka Józefa Lot odbywał w niepomyślnych warunkach, podczas gwałtownej zawiei śnieżnej. Wodopjanowi udało się dotrzeć do archipelagu Franciszka Józefa i wylądować na jednej z wysp. Machotkin musiał zawrócić z drogi i wylądował na przylądku Pragnienia na wyspie Nowa Ziemia. Wodopjanow przy pomocy radja nawiązał łączność z nadbrzeżnemi stacjami sowieckiemi.

Echa wydarzeń w dn. 23 marca

na Radzie Miejskiej Krakowa

W dn. 20 kwietnia odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Krakowie. Podane przez nas sprawozdanie z części posiedzenia, dotyczące tragicznych wypadków w dn. 23 marca, oraz tekst deklaracji klubu PPS, zostały — jak donosimy na stronie 1-ej — w całości skonfiskowane.

Wobec tego cytujemy dosłownie tę część sprawozdania za nieskonfiskowanym *„Czasem“* z dn. 21 kwietnia.

„Po chwili zabrał głos imieniem klubu PPS radny Stańczyk, który na początku odczytywanej deklaracji złożył hołd pamięci 8 poległych na ulicach Krakowa. W tym momencie wszyscy radni powstali z miejsc, a po chwili radny Stańczyk kontynuował swe przemówienie.

Wobec tego, że bezrobocie zepchnęło klasę robotniczą — mówił radny Stańczyk — nietylko w stan rozpaczliwej nędzy i osłabia także siłę państwa, parlamentarna droga obrony zdobyczy robotniczych stała się bezskuteczna, a wreszcie zniknęła całkowicie — strajk zwykły stracił w tych warunkach wartość jako broń w walce o poziom egzystencji. Nic dziwnego, że nową formą walki stał się t. zw. strajk okupacyjny, strajk polski.

Oświadczamy — mówi dalej r. Stańczyk — że za strajk w fabryce „Semperit“, za strajki w innych przedsiębiorstwach oraz strajk protestacyjny robotników krakowskich przeciw wystąpieniu policji w fabryce „Semperit“ bierzemy, jako partja i klasowe związki zawodowe całkowitą odpowiedzialność. Nie komuniści albo jacyś anarchiści, istniejący tylko w wyobraźni policyjnych umysłów, — strajki wywołali. Został on zorganizowany i kierowany przez partje i klasowe związki zawodowe.

Po poległych pozostały niezaopatrzone rodziny, a inne ofiary zajść poniosły szkody na zdrowiu i mieniu. Wobec tego klub PPS. zgłasza wniosek, by rada miejska postanowiła przyznać zaopatrzenie rodzinom poległych oraz poszkodowanych w wymiarze nie niższym, od przewidzianych ustawą zaopatrzeniach inwalidów wojennych, oraz wynagrodzenie strat materjalnych poniesionych przez ludność spowodu wydarzeń w dn. 23 marca.

Ponadto PPS zgłosiła wniosek wymierzony przeciw wojewodzie krakowskiemu dr. Świtalskiemu, który to wniosek prezydent Kaplicki ze zrozumiałych powodów uchylił“.

Na tem kończy się sprawozdanie w „Czasie“.

Śmiertelny wypadek kolejarza

Na stacji kolejowej w Niekłaniu pow. koneckiego wydarzył się tragiczny wypadek. W czasie odstawiania wagonów z węglem hamulcowy Brzeski spadł z lokomotywy i poniósł śmierć na miejscu.

Wiadomości z całej Polski

PRZYPADKOWO ZABIŁ ŻONĘ

Ciężki dramat małżeński przeżył robotnik Mateusz Stryjak, zam. w Brodach, powiatu tczewskiego. Przez przypadek wystrzałem z karabinu wojskowego zabił swą żonę, Marję.

Ponura ta tragedja rozegrała się w dniu 24 listopada r. ub., kiedy Stryjak udał się wraz ze swym znajomym Konradem Kowalskim na polowanie. Ponieważ nic nie upolował, wpadł w pasję i stłukł w lesie kolbę przy karabinie. W domu, chcąc widocznie usprawiedliwić przed żoną swe niepowodzenie, pokazał jej złamany karabin. W chwili tej padł strzał, który ugodził żonę, znajdującą się w towarzystwie Marjanny Kowalskiej. Kula ugodziła nieszczęśliwą kobietę w brzuch. Śmierć nastąpiła w kilka chwil po wypadku, na skutek gwałtownego krwotoku i uszkodzenia jelit.

Mimowolnego zabójcę aresztowano, a w sobotę odpowiadał on przed sądem okręgowym w Grudziądzu na sesji wyjazdowej w Gniewie.

Sąd biorąc pod uwagę okoliczność, w jakich nastąpiło zabójstwo żony, skazał Stryjaka na pół roku więzienia oraz za nielegalne przechowywanie wojskowego karabinu na 1 miesiąc aresztu.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG

Niejaka 26-letnia Helena Bubelówna z Strzemieszyc postanowiła odebrać sobie życie na tle zawodu miłosnego. Chcąc oszczędzić rodzicom przykrości, postanowiła popełnić samobójstwo zdala od stron rodzinnych i przyjechała aż do Gniezna.

Po przenocowaniu w hotelu Francuskim udała się na tor kolejowy pod Kokoszkami, na szlaku Gniezno — Jarocin, gdzie rzuciła się pod pociąg, który uciął jej całą prawą nogę i zmiażdżył lewą nogę. Denatkę odstwiono do szpitala miejskiego, gdzie niebawem zmarła.

WIELKI POŻAR.

We wsi Widuchowa, w pow. stopnickim, wybuchł w zabudowaniach Ewy Szumilas, pożar, który spowodu sprzyjającego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania.

Spłonęło 15 domów mieszkalnych, 10 stodół i 14 przybudówek, wartości ok. 30.000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina. W czasie akcji ratunkowej kilka osób doznało dotkliwych poparzeń.

MIMOWOLNY ZABÓJCA

Dwaj 12-letni chłopcy z Krystynopola, pow. Sokal, Włodzimierz Wodonoś i Edward Holly, posprzeczali się gwałtownie podczas połowu ryb w Bugu. W trakcie sprzeczki Wodonoś trącił Hollego tak nieszczęśliwie, że ten wpadł do rzeki i utonął. Zwłoki Hollego wyłowiono dopiero po upływie dnia.

UZNANY ZA ZMARŁEGO — ODŻYŁ

Rzadko notowany wypadek zdarzył się ostatnio w Szamotułach. Oto w leczeniu młodego lekarza dr. W. był 3-letni chłopczyk, syn robotnika z okolicznej wsi. Chłopczyka przewieziono do szpitala św. Józefa. Chłopczyk zmarł i doniesiono o tem rodzicom. Na drugi dzień wprowadzono do martwego dziecka, złożonego w kostnicy, jego matkę. Jakież jednak było wielkie zdziwienie matki, gdy dziecko swoje znalazła żywe, bawiące się nóżkami. Okazało się, że chłopczyk wpadł w kilkugodzinny letarg. Obecnie chłopczyk czuje się zdrów.

WŁAMANIE DO URZĘDU

Nieznany sprawca po wyjęciu okna dostał się do zarządu gminy Szreniawa w pow. miechowskim, skąd skradł kasetkę z 53 zł.

Starosta w Święcianach „uzupełnia“ kodeks karny

Powszechny Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Leszna 3) komunikuje:

Czytelnicy nasi wiedzą o przebiegu strajku w fabryce „Ardal“ w Lidzie i o stosowanych represjach. Oto mamy nowy, nawet w naszych warunkach nieoczekiwany akt samowoli „kresowej“.

Leży przed nami decyzja Starosty Powiatowego w Święcianach o zawieszeniu działalności Powszechnego Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Święcianach (koło Wilna). Wśród kilku motywów tej decyzji znajduje się jedna, którą warto w całości zacytować: „Dnia 16.III 1936 r. członkowie Oddziału postanowili opodatkować się na poparcie strajku, który miał miejsce w fabryce „Ardal“ w Lidzie“.

O zgrozo! Pracownicy handlowi i biurowi w Święcianach postanowili przyjść z pomocą strajkującym towarzyszom w Lidzie! I choć żaden kodeks, żadna ustawa tego im nie zabrania, pan Starosta tego im nie daruje, rozwiązuje Oddział za działalność dozwoloną w całej Polsce!

Tak, za działalność legalną i z prawem nie kolidujące!

Inne motywy wspomnianej decyzji podobno są do wyżej wymienionego.

Awantury endeckie na Radzie Miejskiej

w Częstochowie

(Kor. wł.).

Niedawno odbyło się tu posiedzenie Rady Miejskiej, pod przewodnictwem nowego tymczasowego prezydenta p. K. Motala na miejsce zwolnionego p. Mackiewicza. Na porządku dziennym, poza sprawą wyboru Komisji Rewizyjnej, znalazły się dwa nagłe wnioski Klubu Radnych P. P. S. i Kl. Zw. Zaw.: pierwszy w sprawie bezrobocia, a drugi w sprawie zaopiekowania się przez Zarząd Miejski rodziną po zmarłym w krwawych wypadkach tow. Bartosze, oraz w miarę potrzeby — tymi, którzy sami (bądź ich rodziny) ucierpieli w wyniku tych wypadków.

Nagłość wniosku uzasadniał ławnik socjalistyczny, tow. J. Kaźmierczak, który zarazem wyraził cześć zmarłym w tragicznych wypadkach w Krakowie i Częstochowie, co radni wysłuchali, stojąc. Nagłość wniosku została przyjęta.

Następnie tow. Kaźmierczak, omówiwszy ogólną sytuację bezrobocia w Częstochowie, poinformował radnych o wynikach delegacji Zarządu Miejskiego radnych w Warszawie w sprawie uzyskania odpowiednich kredytów na zatrudnienie bezrobotnych, — wyprowadzając wnioski, iż dotychczasowa forma zbiórek filantropijnych, bądź skromnych przydziałów z Funduszu Pracy, nie rozwiązuje tak poważnego problemu. Staje się jasne dla wszystkich, że tylko planowa gospodarka, odpowiadająca interesom klasy pracującej, może zlikwidować bezrobocie. W konkluzji wniosku 1) Rada Miejska m. Częstochowy wzywa Zarząd Miejski do opracowania i przedłożenia w jaknajkrótszym czasie Radzie projektu opodatkowania sfer przemysłowych, kupiectwa i banków, oraz zajmujących popłatne stanowiska i uposażenia, aby można było zdobyć odpowiednie środki na zatrudnienie bezrobotnych przy zastosowaniu godziwych płac, odpowiadających minimum egzystencji

2) Rada m. Częstochowy wzywa Zarząd Miejski do podjęcia akcji w kierunku doprowadzenia do ubezpieczania na wypadek braku pracy robotników, zatrudnionych na robotach publicznych z Funduszu Pracy.

W dyskusji zabrał głos radny Zbierski („sanacja“), popierając wniosek socjalistyczny i składając protest przeciwko wypadkom częstochowskim.

Następnie wystąpił znany na częstochowskim bruku „narodowiec“ radny Studnicki, który w odczytywanem oświadczeniu całą winę za zajścia w Częstochowie zwalił, oczywiście, na... Międzynarodówkę, Polską Partję Socjalistyczną, komunistów i Żydów (!!). Sprzeciwił się jakimkolwiek obciążeniom na bezrobocie, gdyż to zabije handel narodowy i zbogaci Żydów i wygłaszał temu podobne brednie, nazywając wnioski „demagogją“, „działaniem prowokatorskiem“ (!) i t. p.

Przewodniczący Rady trzykrotnie przywołał do porządku popisującego się „narodowca“, następnie odebrał mu głos i wreszcie przerwał posiedzenie, tak, że wnioski w sprawie bezrobocia nie były wcale głosowane. Wywołało to reakcję na ławach socjalistycznych.

***

„Narodowcy“ tegoż dnia skorzystali z tego, że właśnie rozpoczęły się żydowskie święta i zwrócili się — ci panowie, głoszący hasło: „Kupuj tylko u Polaka“ — do Zarządu Miejskiego o podniesienie ceny chleba!!!

Ano... tego dnia puścili farbę na całego.

Na Górnym Śląsku

Zlikwidowanie strajku

przy regulacji Przemszy

W poniedziałek został zakończony strajk robotników, zatrudnionych przez Fundusz Pracy przy regulacji Przemszy pod Mysłowicami.

Od kilku dni pracuje tam około 180 robotników z Sosnowca. W piątek zamierzało kierownictwo robót regulacyjnych potrącić zatrudnionym przez siebie robotników 30 gr. z dziennego zarobku, który już tak jest niezwykle niski. Wobec tego robotnicy przystąpili do strajku.

Ponieważ kierownictwo robót w poniedziałek oświadczyło, że od zamierzonej obniżki płac odstępuje, strajk został zlikwidowany i robotnicy natychmiast przystąpili do pracy.

Kącik radjowy

Orkiestra angielskiego radja

W czwartek, 23.IV o godz. 21.00 transmituje Polskie Radjo z Wiednia niezwykły koncert. Będzie to bowiem występ słynnej orkiestry londyńskiego broadcastingu, która odbywa obecnie tournée po Europie. Orkiestra ta obejmuje 119 członków. Zarówno zespół ten, jak i jego kierownika Adrjana Boulta znają dobrze radjosłuchacze z płyt. Jakąż więc będzie atrakcją usłyszenie tych samych artystów w koncercie „żywym“. Program koncertu obejmuje jedną kompozycję angielską, Symfonję f-moll Vaughama Williarmsa, kompozytora, którego twórczość opiera się w wysokim stopniu na angielskiej pieśni ludowej i dawnych mistrzach anngielskich. Drugą część programu wypełnią kompozycje Francuza Maurice Ravela.

Koncert rozgłośni krakowskiej

Jak we wszystkich koncertach Rozgłośni o charakterze reprezentacyjnym, tak i w koncercie z Krakowa w dniu 23.IV o godz. 17.00 przeważają utwory kompozytorów miejscowych. Udział w koncercie wezmą: Orkiestra Kameralna pod dyrekcją Adama Hermana, oraz śpiewacy: Zbysław Woźniak i Henryk Szyfman, Helena Zbońska - Ruszkowska, pozatem pianistka Olga Martusiewicz, skrzypek Stanisław Nikuszewski i inni. Pozatem w czwartkowym programie radjowym nada Poznań o godz. 22.15 audycję p. t. „Godzina radjosłuchacza“, pełną humoru i wesołości.

Warto również zwrócić uwagę na słuchowisko o godzinie 20.00 p. t. „Wakacje w Nohan“ pióra Jarosława Iwaszkiewicza. Będzie to radjowy debiut świetnego pisarza. O godz. 16.45 usłyszą radjosłuchacze kilka dowcipów radjowych w opracowaniu J. Piotrowskiego.

„Dziesięciu z Pawiaka“

Rozmowa przed mikrofonem z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych

Wzruszającą i pełną głębokiej powagi audycją, która nawiązuje do wydarzeń historycznych, będzie w dniu 23.IV o godz. 19.43 rozmowa dr. Wacława Lipińskiego przeprowadzona przed mikrofonem z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych.

P. C. WODEHOUSE. **22)**

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

— Jest to nawstrętniejsza historja, jaką słyszałam kiedykolwiek.

— Najbardziej moralna. Gdyby to odemnie zależało, zostałaby wyryta złotemi zgłoskami nad drzwiami każdej szkoły i kolegjum w Anglji, jako ostrzeżenie dla młodzieży. No, cóżeś robiła z sobą przez cały ranek, kochanie? Spodziewałem się ciebie wcześniej.

— Rozmawiałam przez cały prawie czas z mym drogocennym Ronnie'm. Pojechał coś przed pół godziną na pociąg.

— Ach tak, pojechał na ślub tego młodego Jerzego Fisha, prawda? Mógłbym opowiedzieć ci doskonałą historję o ojcu Jerzego Fisha, biskupie.

— Jeżeli jest taka, jak ta o starym Fredku Pottsie, to nie chcę jej słyszeć. No, a potem poszłam szukać lorda Emswortha, gdyż przyrzekłam Ronniemu, że będę prowadziła z lordem świńską rozmowę. Ale zobaczyłam, że stoi razem z lady Konstancją, więc trzymałam się zdaleka. A potem przyszłam do pana i przekonałam się, że właśnie rozmawiacie z sobą. Robiliście wrażenie ludzi, pogrążonych w jakiejś bardzo gorącej rozmowie.

Galahad zachichotał.

— Clarence ma duszę na ramieniu, biedaczysko... Spowodu tej swojej świni. Zdaje mu się, że Parsloe chce ją ukatrupić, albo porwać.

Sue rozejrzała się ostrożnie.

— Pan wie, kto ją ukradł za pierwszym razem, prawda, panie Gally?

— Baxter, co? Znaleziono ją w jego karawanie.

— Nie, Ronnie.

— Co? — To była nowina dla Galahada. — Ten młody Fish?

Sue pociągnęła go za włosy.

— Niech pan przestanie nazywać go: ten młody Fish.

— Przepraszam. Ale pocóż, do djabła to zrobił?

— Miał ją znaleźć i przywieźć spowrotem, aby wzbudzić wdzięczność w lordzie Emsworthcie. Rozumie pan?

— Nie chcesz chyba powiedzieć, że ten głuptaś miał dość inteligencji, aby wymyśleć podobny plan? — rzekł Galahad zdumiony.

— Nie pozwolę panu również, aby pan nazywał mego najdroższego Ronniego głuptasiem. Jest bardzo mądry. A o ile chodzi o ścisłość, powiada, że wziął ten pomysł od pana.

— Odemnie?

— Mówi, że opowiadał mu pan o tem, jak raz ukradł pan świnię.

— To prawda — rzekł Galahad. — Puffy Benger i ja ukradliśmy świnię staremu Wivenhoe w noc, kiedy odbywał się bal kawalerów w Hammer Easton, w roku 95. Wpakowaliśmy ją do sypialni Pluga Bashama. Nie dowiedziałem się nigdy, co się stało, kiedy Plug ją zobaczył. Niewątpliwie znaleźli jakieś wytłomaczenie. Pamiętam, że Wivenhoe był dość wściekły z tego powodu. Pod tym względem podobny był do Clarence'a: Ubóstwiał swoją świnię.

— A dlaczego lord Emsworth przypuszcza, że Sir ny był do Clarence'a: ubóstwiał swoją świnię.

— Okazuje się, że Connie *) poszła i zaangażowała siostrzeńca sir Gregory'ego na sekretarza Clarence'a, a on jest zdania, że to spisek. Ja także. Ale osobiście, jak powiedziałem, Clarence'owi, czuję, że Parsloe używa młodego Monty'ego Bodkina do zmylenia śladów.

— Monty'ego Bodkina?

— Swego siostrzeńca. Przekonany jestem — sądząc z tego, co o nim pamiętam — że to wcale nie taki rodzaj człowieka...

— Och, panie Gally! — zawołała Sue.

— Co?

— Monty Bodkin tu przyjeżdża? — Sue patrzyła przerażona. — Och, panie Gally, jakaż to komplikacja. Och, wiedziałam, że coś się stanie. Powiedziałam to Ronniemu. Czułam to od wielu dni.

— Drogie dziecko, co się z tobą dzieje? Co jest złego w tem, że młody Bodkin tu przyjeżdża?

— Byłam z nim zaręczona — powiedziała Sue.

Galahadowi wydało się, że wiek, oraz stosunkowa abstynencja w późniejszych latach życia musiały stępić jego niewątpliwą w swoim czasie bystrość pojmowania. Twarz Sue straciła barwę; piękne oczy przyćmił niepokój i przerażenie, a on nic z tego wszystkiego nie rozumiał.

---

*) Zdrobnienie imienia „Konstancja“. Podano w brzmieniu oryginału.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Zamachy samobójcze

— Franciszka Olszakowa, l. 31, przy mężu (Grójecka 74), otruła się esencją octową. Po udzieleniu pomocy, desperatka pozostała w domu.

— Wiera Figlerowa, l. 34, przy mężu, (11-go Listopada 24), otruła się sublimatem. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomicy, przewiózł desperatkę do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Stanisław Fijołek, lat 33, bez zajęcia i bezdomny, otruł się esencją octową w bramie domu 6-go Sierpnia 25. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Dz. Jezus.

— Nuchim Wyłoga, lat 27, bez zajęcia, (Nowy Dwór), otruł się jodyną w bramie domu Miedziana 15. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperata do V-go komis.

Zgon dwóch bezrobotnych

W bramie domu Rakowiecka 25, zmarł nagle z nieustalonej przyczyny 50-letni Antoni Garbarczyk (Falenicka 18), bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. W bramie domu Pińska 4, zmarł nagle z nieustalonej przyczyny 67-letni Jan Domański, bez zajęcia (Szwedzka 13). I w tym wypadku lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Zwłoki denatów przewieziono do prosektorjum.

Najście na mieszkanie

Lokatorzy domu przy ul. Konduktorskiej 5: Władysław Fijałkowski i syn jego Józef pałali nienawiścią do dozorcy tegoż domu, Leona Filipka, zazdroszcząc mu tej posady.

Władysław Fijałkowski rzucił kamieniem w Filipka, lecz nie trafił go. Po chwili syn Fijałkowskiego, uzbrojony w ostry łom żelazny zaczął rozbijać drzwi mieszkania Filipka, który otworzył wówczas drzwi i pobił napastnika kawałkiem drzewa. Po chwili jednak Fijałkowscy wtargnęli do mieszkania Filipka, gdzie pobili go i poranili. Napadnięty wybiegł boso i bez marynarki na podwórze, gdzie w obronie napadniętego stanął b. dozorca Młynarczyk. Napadnięty policjant zlikwidował zajście, przeprowadzając Filipka i Fijałkowskich do XVI komis. Tam lekarz Pogotowia udzielił pomocy Filipkowi stwierdzając 3 rany tłuczone głowy, u Józefa Fijałkowskiego zaś ranę tłuczoną czoła i ranę kłutą lewego uda.

Zbrodniczy napad

Przy ul. Pawiej został ugodzony nożem w klatkę piersiową 64 l. Jan Rogala, stolarz (Pawia 10). Ranny pojechał na opatrunek na stację Pogotowia. Nieznany sprawca napadu zbiegł.

Nagły zgon sędziego

W mieszkaniu własnem, przy ul. Towiańskiego 3 (Żoliborz), zasłabł nagle sędzia Sądu Najwyższego— dr. 67-letni Karol Flach. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

Poradnia lokatorska

Dziś, w czwartek o godz. 8-ej wiecz. przy ul. Wolskiej 44 (prawa oficyna, parter) czynna jest poradnia lokatorska. Porad bezpłatnych udziela adw. Gotlieb.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM gra codziennie o godz. 20 „Zamach" z Eichlerówną i Jaraczem.

TEATR WIELKI: W czwartek, sobotę i niedzielę wieczorem „Kwiat Hawaju" w premjerowej obsadzie.

W piątek gościnny występ Ady Sari w „Traviacie".

TEATR NARODOWY gra komedję Grzymały - Siedleckiego „Spadkobierca" z Ćwiklińską, Węgrzynem i Zelwerowiczem na czele.

TEATR POLSKI: dziś znakomita sztuka Devalla „Rodzina Massoubre" w reżyserji Schillera z Junoszą - Stępowskim w popisowej roli głównej.

TEATR NOWY. Dziś ciesząca się rekordowem powodzeniem, jako koncert gry zespołowej „Tessa".

TEATR LETNI gra „Pierwszy występ Jenny" z Dulębą, Romanówną, Halską, Różyckim, Zniczem i Rolandem

TEATR MAŁY. Dziś komedja „Koko" z Gorczyńską i Leszczyńskim na czele.

TEATR „WIELKA REWJA". Dziś, komedja muzyczna Benatzky'ego p. t. „Jutro będzie lepiej".

TEATR KAMERALNY: Dziś doskonała sztuka Fodora „Matura" obchodzi jubileusz 80-go przedstawienia. Na czele zespołu Adwentowicz, Grywińska i Andrzejowska.

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś komedję węgierską Bus-Feketego — „Trafika pani generałowej" z Malicką i Bendą. W sobotę o godz. 4 popoł. poraz 308 „Cień" Niccodemi'ego.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40). Codziennie wieczorem „Pierścień wielkiej damy" — C. Norwida.

CYRULIK WARSZAWSKI. Codziennie „Ogród Rozkoszy" z udziałem całego zespołu.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra komedje J. Galla „Nasz genjusz".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: jutro w piątek o godz. 7 wiecz. „Wierna kochanka" przy ul. Strzeleckiej 11—13.

Z FILHARMONJI. Bywalców Filharmonji czeka jutro wielka uczta artystyczna. Wykonana będzie mianowicie natchnione dzieło Beethovena dziewiąta symfonja, a wykonawcami będą: orkiestra Filharmonji, chóry przy kościele Zbawiciela i artyści operowi: Platówna, Kupertowa, Dobosz i Michałowski.

Występy artystów wiedeńskich w Warszawie

TEATR POLSKI — Występy artystów wiedeńskiego „Josephstadttheater". „Wielka miłość" — komedja w 6 odsłonach Fr. Molnara. „Ping - Pong" — komedja w 3 aktach Hansa Saray. Reżyserja: Paweł Kalbeck.

Po gościnie „komedji Francuskiej" doczekaliśmy się występów wiedeńskiego „Josephstadttheater".

Obydwie te imprezy należy powitać z największem uznaniem, pozwalają bowiem zbliżyć się do europejskiego życia teatralnego i wyrobić sobie porównawczy sąd na temat rezultatów pracy teatralnej zagranicą i u nas. Przyznać trzeba, że na tem porównaniu nasz teatr bynajmniej źle nie wychodzi.

Trupa wiedeńskiego „Josephstadttheater" przybyła do nas na występy gościnne z dwiema komedjami, znanego i granego na naszym gruncie Fr. Molnara i Hansa Saray'a, aktora i autora w jednej osobie.

Obydwie te komedje należą do tradycyjnego repertuaru „lekkiej" komedji wiedeńskiej o ustalonej renomie stylu i humorze.

Komedja ta zręcznie i niefrasobliwie ślizga się po powierzchni zjawisk życiowych, nie wprawiając nas bynajmniej w zakłopotanie, powagą zagadnień czy głębią dostrzeżeń.

Pomijając Fr. Molnara o ustalonej już sławie i zasięgu, wcale zręcznym komedjopisarzem okazał się również Hans Saray, rozwijając swobodnie akcję dość szablonową lecz ożywioną wcale pomysłowym i dowcipnym dialogiem.

Jeżeli chodzi o typ repertuaru, to nasi wiedeńscy goście reprezentują mniej więcej tę linję, jakiej u nas przestrzega względnie „Teatr Mały".

Na szczególną uwagę jednak w tych sztukach zasługiwała niewidoczna, lecz panująca wszechwładnie nad sztuką wytrawna reżyserja Pawła Kalbecka i koncertowa gra artystów tej miary, jak p. Frieda Richard, Lili Darvas i Hans Saray, którzy znaleźli żywe uznanie w oklaskującej ich entuzjastycznie warszawskiej publiczności.

Nietylko jednak główne role w interpretacji wymienionych powyżej aktorów, którzy stanowią chlubę „Josephstadttheater", lecz i pomniejsze role w ujęciu pp. Pauli Pfluger, Ruth Arie - Albu, Karla Paryla, Maxa Brebecka — doskonale harmonizowały z całością doskonale przygotowanych i wykonanych przedstawień.

Wdzięczność się należy tym razem, jeśli się nie mylę, dyrekcji T. K. K. T. za udostępnienie warszawskiemu widzowi, który w czasach obecnych niebardzo może sobie pozwolić na wędrówki po świecie — tego kontaktu z europejską kulturą teatralną. Po gościnie teatru francuskiego i wiedeńskiego mielibyśmy wszelkie prawo oczekiwać obecnie gościny dawno zapowiadanego teatru radzieckiego, który obecnie stoi kto wie czy nie na najwyższym poziomie w Europie.

J. N. M.

Kronika organizacyjna

Dziś dn. 23 b. m. w czwartek o godz. 6.30 odbędzie się Konferencja skarbników Dzielnic, ul. Długa 21. Obecność obowiązkowa.

DZIELNICA POWĄZKI: W czwartek o godz. 7 odbędzie się zebranie członków dzielnicy (Kacza 7).

PIĄTEK.

W piątek, dn. 24 b. m. o godz. 7 wiecz. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na temat: *„Przegląd ostatnich wydarzeń i znaczenie święta 1 Maja"*.

DZ. MARYMONT — ŻOL., Krasińskiego 10, ref. tow. Cynarski.

DZ. ANNOPOL — NOWE BRÓDNO, Białołęcka 51, ref. Borch.

DZ. WOLA — CZYSTE, Wolska 44, ref. tow. Stopnicki.

DZ. JEROZOLIMA, Chłodna 30, ref. tow. Froehlich.

DZ. CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1, ref. tow. Gero Jerzy.

DZ. PRAGA, Brukowa 35, ref. tow. Zapasiewicz Zbigniew.

DZ. POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20, ref. tow. Ludwik Winterok.

DZ. RAKOWIEC, Pruszkowska 6. ref. tow. Maliniak n. t. „Ostatnie wydarzenia w Japonji".

DZ. STARÓWKA, Długa 26, ref. tow. Fotek.

KONFERENCJA DZIELNICY MOKOTÓW. W piątek dn. 24 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się konferencja członków Dzielnicy z referatem tow. Zaremby Zygm.

BACZNOŚĆ GAZOWNICY. W dn. 24 kwietnia o godz. 6.30 wiecz. odbędzie się zebranie koła PPS. gazownia, w lokalu, Warecka 7. Przybycie obowiązkowe.

Z Rady Zawodowej

Zapowiedziana na dzień 26.IV **Konferencja Zarządów Związków oraz Delegatów Fabrycznych** w oznaczonym terminie nie odbędzie się z przyczyn niezależnych od Prezydjum.

Termin wspomnianej Konferencji ustalony został ostatecznie na dzień 10 maja r. b.

Konferencja odbędzie się w sali teatru „Ateneum" przy ul. Czerwonego Krzyża 20 o godz. 9.30 rano.

Przypominamy towarzyszom jeszcze raz obowiązek nadesłania kosztów za karty wstępu.

Porządek dzienny i Regulamin Obrad znajdą towarzysze na Kartach Wstępu.

T. U. R.

Dzisiejszy wykład w Stow. b. Więźniów Politycznych (Bielańska 9) nie odbędzie się.

W następny czwartek (30 kwietnia) odczyt wygłosi tow. Z. Piotrowski na temat: „Czechosłowacja". — Wstęp wolny.

Młodzież

CZWARTEK.

Dziś w czwartek, dn. 23 b. m. o g. 6.30 popoł., odbędzie się Konferencja Przewodniczących Kół Młodzieży P. P. S., ul. Długa 21.

ORG. MŁ. PPS. KOŁO WOLA.— Dziś, w czwartek odbędzie się o godzinie 7 wieczorem zebranie członków Koła. Obecność tow. tow. obowiązkowa. Sprawy ważne.

Samobójstwo urzędnika

Przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w gmachu Z. Z. K. w mieszkaniu własnem na V-em piętrze popełnił samobójstwo 53-letni Zygmunt Raszyński, urzędnik Ministerjum Komunikacji. Postrzelił się z rewolweru w czaszkę. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Istnieje przypuszczenie, że przyczyną samobójstwa było nieporozumienie z żoną.

Co usłyszymy w radjo?

CZWARTEK.

6.34 Gimnastyka. 6.50 Trio salonowe P. R. 7.40 Muzyka (płyty). — 8.00 Audycja dla szkół. 12.15 Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej dla młodzieży szkół powszechnych.— 13.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 F. Rybicki: Suita „Moniuszkjana" op. 6 w wyk. ork. P. R. 16.00 Audycja dla dzieci młodszych. 16.15 H. Melcer: Sonata g-dur na skrzypce i fortepian. Wyk. L. Kmitowa (skrzypce), J. Lefeld (fortepian). 16.45 „Dowcipy radjowe". 17.00 Koncert reprezentacyjny rozgłośni krakowskiej. 18.30 „Sąd nad sportem" (zbiorowa audycja ze wszystkich rozgłośni P. R.). 19.43 „Dziesięciu z Pawiaka" — rozmowa dr. Wacława Lipińskiego z uczestnikami uprowadzenia więźniów politycznych. 20.00 Premjera słuchowiska „Wakacje w Nohant" — J. Iwaszkiewicza. 20.35 Wywiad. 20.49 „Myśli o radjo". 21.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu ork. Radjofonji angielskiej (B. B. C.) — transmisja z Wiednia. W programie: 1) V. Williams: Symfonja f-moll. 2) M. Ravel: II-ga suita z bal. „Daphnis i Cloe". 21.55 „Nasze pieśni" — odśpiewa J. Hupertowa. 22.15 „Godzina radjosłuchacza" audycja muzyczna). 23.20 Muzyka taneczna (płyty).

Czy kamienicznicy postanowili obniżyć komorne?

Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomości Miejskich nadesłał komunikat, w którym stwierdza: W ostatnich dniach ukazały się w dziennikach notatki o rzekomych uchwałach warszawskich stowarzyszeń właścicieli domów, w myśl których komorne za lokale przemysłowe i wielkie mieszkania (od 6 pokoi wzwyż) ma ulec podwyższeniu o 10 — 15 proc.

Informacje te są błędne: żadne uchwały w tym przedmiocie nie zapadły ani nie były dyskutowane w żadnej z organizacyj właścicieli domów.

Toteż niepokój, które to informacje wywołały, nie ma najmniejszych podstaw.

Po likwidacji Urzędu Rozjemczego

Wobec likwidacji Urzędu Rozjemczego do spraw najmu lokali m. st. Warszawy akta tego Urzędu zostały przekazane do Zarządu miejskiego w m. st. Warszawie i interesantów w sprawach związanych z kompetencjami zlikwidowanego Urzędu załatwia urzędnik Archiwum w poniedziałki, środy, piątki od godz. 10 do 13, w dawnym lokalu (Miodowa 23 m. 4).

Wszystkie sprawy, które wpłynęły do Urzędu Rozjemczego do dnia 1. Grudnia 1935 r., a nie zostały rozpatrzone, przekazane zostały do Sądu Grodzkiego.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Koenigsmark".
APOLLO: „Straszny Dwór".
ATLANTIC: „Kapitan Blood".
AMOR: „Piekło" i Charlie Chaplin.
ANTINEA: „Na dnie oceanu" i „Niebezpieczna piękność".
AKRON: „Zaledwie wczoraj" i „Testament dr. Mabuze".
AS: „Mała mateczka".
BAŁTYK: „Róża" wg. Żeromskiego.
BIS: „Cyrk Tarana" i „Express Nr. 6".
CAPITOL: „Bohaterowie Sybiru".

CASINO: „Dzisiejsze czasy" (film Chaplina).

COLOSSEUM (duże): „Złote jeziora" i rewja.
COLOSSEUM (Małe): „Bunt zwierząt" i dodatki.
CORSO: „Dyktator" i rewja.
CZARY: „Kocham wszystkie kobiety"
EUROPA: „Panowie w cylindrach".
FAMA: „Oskarżam cię Matko!".
FILHARMONJA: „Nie zapomnij o mnie".

FORUM: „Człowiek wilk" i „Wielkie wydarzenie".
FLORIDA: „Wyprawy krzyżowe".
HOLLYWOOD: „Król Broadway'u" na scenie rewja.

ELITE: „Jaśnie pan szofer" i „Zakochany zegarmistrz".
HELJOS: „Manewry miłosne".
ITALJA: „Należę do ciebie".

KOMETA: „Żona w złotej klatce" i rewja.

LOS: „Legjon nieustraszonych".
MAJESTIC: „Wesołe szaleństwo".

MASKA: „Imperatorowa" i „Flip i Flap".
MEWA: „Piekło" i „Frasquita".
METRO: „Szir-Haszirim".
MIEJSKI: „Złotowłosy brzdąc" i „W krainie miodu"

MUCHA: „Kobiety w jego życiu" i
MINERWA: „Córka dżungli" i Kwiaciarka z Prateru".
„Orlątko".
NOWA TOMBOLA: „Tygrys Pacyfiku" i „Cesarzowa i ja".
OKO PERSKIE: „Oskarżam cię matko".
PAN: „Pan Twardowski".

PETIT TRIANON: „Dom Nr. 56" i „Zaproszenie do walca".
POPULARNY: „Wacuś" i rewja.
PROMIEŃ: „Sprzedany głos" i „Tajemnicza dama".
PRAGA: „Jego wielka miłość" i rewja.
RAJ: „Chłopcy z placu broni".
RIALTO: „Czarny anioł".
RIVIERA: „Kochanek własnej żony".
ROMA: „Metropolitan".
ROXY: „Dodek na froncie".
SFIKS: „Ostatnie dni Pompei" i rewja
STYLOWY: „Bounty".
SOKÓŁ: „Mazur" z Pola Negri.
TON: „Dodek na froncie".
UNJA: „W cieniu Abisynji" i rewja.
UCIECHA: „Peter Ibbetgon" z Gary Cooperem".
UNJA: „Wacuś" i rewja.
VARIETE (gmach Cyrku): „Panienka z Poste Restante" i rewja.

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Wzrost zachmurzenia aż do deszczów, począwszy od zachodu kraju. Dość ciepło. Najpierw słabe wiatry z kierunków południowych, później umiarkowane zachodnie.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.